Ner 240. Kraków 18 Października — Niedziela. Rok 1868.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie. . . .	rocznie złr. 20	— kwartalnie złr. 5	— miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Francyi i Anglii . . .	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski,* Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund.*

Kraków 17 października.

Dziś otwiera się sesya Rady państwa. Była ona raczéj zawieszoną niż ukończoną; a przerwa owa kilkomiesięczna, była koniecznością, nietylko z powodów materyalnych, jak znużenie członków zgromadzenia zaniedbanie ich interesów osobistych, nietylko z powodów konstytucyjnych, aby Sejmom zostawić jakąkowiek przecie chwilę na sprawy krajowe, czego wymagały przyzwoitość, i pewne uszanowanie dla litery ustawy, ale nadto z powodów politycznych, aby Rada państwa, będąc już z natury rzeczy konstytuantą, nie przerodziła się w konwencyą nieustającą.

Przerwana więc sesya na nowo podjętą zostanie, i naturalnie Rada państwa przystąpi do wykończenia swego zadania, na co brakowało jéj już czasu, to jest do prawa o obronie *(Wehrgesetz)* czyli do ustawy wojskowéj. Gdyby temu przypisać można owe rozpromienienie radości, jakie na widok zbierającéj się Rady państwa w dziennikach wiedeńskich uderza, pojmowalibyśmy bardzo tę radość, bo nikt pewnie więcéj nad Galicyę nie pragnie, aby stanęła ustawa zapewniająca monarchii dostateczną i odpowiednią wielkiemu mocarstwu obronę. Wypowiadaliśmy to nieraz podczas sesyi ubiegłéj, ubolewając nad ciągłem téj sprawy opóźnieniem, gdy tymczasem tyle poświęcano czasu i dokładano gorliwości na wygotowanie uchwał, które nie przyczyniały się w niczem do wzmocnienia państwa, ale nawet przeciwnie, jak ustawy wyznaniowe osłabiały raczéj monarchię zaszczepiając nowe zarody wewnętrznych niezgód i waśni. Sprawa żywotna, sprawa zgody i pojednania, tak konieczna do silnego ukonstytuowania monarchii, leżała ciągle odłogiem; a przecież przyzna każdy, że i owa ustawa wojskowa, tak niezbędna, i powiemy nagląca, więcéj nabyłaby sama z siebie mocy, gdyby w normalnych warunkach uchwaloną była, a nie w chwili właśnie wyjątkowego stanu zaprowadzonego w Czechach.

Lecz myliłby się bardzo, ktoby myślał, że źródłem radości dzienników wiedeńskich jest upatrywanie w Radzie państwa owego konstytucyjnego narzędzia, które zgodę upragnioną sprowadzić może i powinno. Symptomata, jakie się w nich objawiają, są takie, iż nawet pomówić ich nie można, że pragną Rady państwa dla Rady państwa, jak są miłośnicy sztuki dla sztuki. Nie; pragną one zebrania Rady państwa głównie dla tego, aby żadnego pojednania nie było, aby znów daléj jeden krok w supremacyi niemieckiéj będącéj ich celem, postawić. Stają niby w obronie ministerstwa i konstytucyi, i radością swą stwierdzają tylko francuskie przysłowie: *on n'est trahi que par les siens.* Piszą, że trzeba wzmocnić ministeryum, ująć mu nieco brzemienia odpowiedzialności, że trzeba zatwierdzić i poprzeć konstytucyę, i to wszystko przez Radę państwa. Jakto, więc gabinet wyszły z większości Rady państwa, jest tak słaby, że mu cięży jego odpowiedzialność, i nie w całej przedlitawskiéj monarchii, ale tylko w Radzie państwa, w téj większości ulgę i wzmocnienie znaleźć może? więc konstytucya nie zatwierdza się w krajach téj części monarchii, nie tam znaleźć może poparcie, ale tylko w większości Rady państwa? więc i ministerstwo i konstytucya tylko dla Rady państwa? Możeż być wyraźniejsze a niefortunniejsze zarazem wyznanie, że owa większość nie przedstawia większości Przedlitawii? Bez wątpienia gdyby rzeczone centralistyczne dzienniki nie powodowały się namiętnością, powściągnęłyby radości oznaki, a przynajmniéj inny nadałyby im wyraz.

A cóż dopiero powiedzieć o owem usposobieniu do zgody, do pojednania? Nie mówimy już o Czechach, Tyrolczykach, Kraincach, o całem autonomicznem stronnictwie, to już rzeczy znane, ale zobaczmy co mówią o Galicyi, o Polakach, którym nibyto czynią honor, że jak się wyrażają, nie wrzucają ich do tego samego garnka. Przypatrzmy się garnkowi, który im przeznaczają. Chodzi nam o to, piszą, aby delegacya galicyjska przyszła do Raichsrathu, i wspólnie zawotowała *Wehrgesetz*; potem dopiero, później, może być mowa o rezolucyi przez Sejm uchwalonéj; na te przesadne żądania Rada państwa przystać nie może, ani też zostać pod ciągłą groźbą Polaków, że wyjdą z Raichsrathu; uczynią więc jak zechcą, bo rezolucya jest aktem do rzucenia w kosz *(sic)* przeznaczonym.

To zaprawdę, jakby z trajedyi Fieska: *der Mohr hat seine Schuldigkeit gethan, der Mohr kann gehen*; Polacy zawotowali *Wehrgesetz*, Polacy mogą odejść. Czy tylko niezapomniały dzienniki wiedeńskie jak na tem wyszedł Fiesko, że Murzynowi odejść pozwolił? Lecz przytem winniśmy im podziękować za ten nowy dowód zaufania, jaki mają w charakterze polskim, w jego szlachetności i lojalności zarazem, skoro tak nieoględnie politykę swoją odsłaniają. Mówimy swoją, bo nie możemy i nie chcemy sądzić, aby to była polityka rządu, jakkolwiek wielu utrzymuje, że dzienniki te w źródłach rządowych czerpią swe natchnienia. Nie chcemy przypuszczać polityki, która wypowiada: niech tylko Polacy zawotują ustawę wojskową przez swą legalnie w Sejmie wybraną delegacyę, potem, gdy im żądania odrzucimy, choćby wyszli, to mamy przecie bezpośrednie wybory, a taka delegacya z chłopów złożona dalej nam wystarczy.

To, powtarzamy, może być tylko polityką dzienników; ale nie mogąc im się w zaufaniu wywzajemnić, nie będziemy jej rozbierać, ani też kierunku, jakim pójdzie, o ile wiemy, delegacya nasza, wypowiadać. To pewna, iż nie mylą się wcale w domysłach, że ustawa wojskowa nie może być polem, któreby Polacy na 'jakiekolwiek układy i targi co do swoich żądań choćby najsłuszniejszych i najżywotniejszych obrali. Polacy zawotują *Wehrgesetz*, i w tej ustawie pójdą nawet niezawodnie dalej aniżeli Niemcy. Bo Polacy chcą potęgi Austryi, i pragną tego wszystkiego co państwo wzmocnić może. Oświadczyli to otwarcie i szczerze, że potęga monarchii związana jest z ich własnym interesem, i radziby tylko tak dla siebie jak dla monarchii, aby inne żywioły równie swój interes z potęgą Austryi łączyły i czynem tego dowiodły. Od tego kierunku, którego sama ich obecność w Radzie państwa niezbitym jest dowodem, odwieść się oni nie dadzą, nawet taką polityką, która naprzód wypowiada, że niech tylko ustawę wojskową zawotują, potem żądania ich wrzucimy do kosza, a oni opuszczą lub nie opuszczą Radę państwa, jak im się podoba.

Delegacya galicyjska ma wskazane stanowisko przy obradach nad ustawą wojskową. Jaką dalej pójdzie drogą, to później zobaczymy, i mówić o tem w obec takich, jakie w dziennikach wiedeńskich czytamy, oświadczeń, byłoby zawczesnem. Jest na rzecz każdą w polityce chwila. Uprzedzać ją jest błędem, równie jak spóźnić się, lub jej nie uwzględnić. Czy w danym razie uzna za stosowne delegacya opuścić Radę państwa lub nie, nie przesądzamy, i powiemy więcej, przesądzać nikt nie może, bo to nie od niej samej, ale od wielu okoliczności zawisło. Pozostawiamy więc dzienniki wiedeńskie z owem szyllerowskiem słowem, mając jeszcze nadzieję, że gdy się nad jego następstwami rozmyślą, powtarzać go przestaną.

KORESPONDENCYA CZASU

Paryż 13 października.

δ. Jenerał Prim napisał do *Gaulois* list, w którym tłómaczy się ze swych robót, wykłada swój program i prosi o cierpliwość. P. Olozaga, który głębiej widzi rzeczy, udał się do Madrytu. Natomiast przybył tu Don Carlos, po księciu Asturyi, główny pretendent hiszpański. Stronnictwo republikańskie wzmaga się i myśli o zaprowadzeniu rzeczypospolitej, przeciw której jest rząd i kraj. Prim jest za dynastyą portugalską lub włoską, a kto wie czy nie za swoją; a Serrano za księciem Asturyi, za swoją rejencyą. Powołanie ks. Alfreda, jak widać z *Timesa*, zdaje się niepodobnem, pomimo że są za nim *M. Post* i *M. Herald*. Dzieją się w Madrycie sceny przypominające rewolucyę paryską r. 1848. Jest gwardya ruchoma, są także warsztaty narodowe. Awansowanie o jeden stopień wszystkich sierżantów i oficerów do rangi podpułkownika, zdziwiło armią francuską. Grozi Hiszpanii odłączenie się wyspy Hawany. Tymczasem kongres, który ma zdecydować o formie rządu i konstytucyi, zbierze się dopiero w grudniu. Hiszpanie bawiący w Paryżu sądzą, że przed zebraniem kongresu wybuchnie wojna domowa, że rewolucyoniści będą się starali obalić rząd tymczasowy i dać Hiszpanii swoją dyrekcyę. Ambasador amerykański powinszował Hiszpanii dokonanej rewolucyi, lecz dotąd nie złożyli podobnego powinszowania ambasadorowie pruski, włoski i angielski. Jen. Cialdini, pod pozorem interesów familijnych, jedzie do Madrytu w misyi. Izabella II bawi ciągle w Pau. Matka jej królowa Krystyna bawi w Paryżu. Wczoraj przybył tu hr. Girgenti.

Cesarstwo, korzystając z pięknego czasu, wrócą do Saint Cloud dopiero d. 17. Mylnem jest, aby Cesarz przywołał do Biarritz margr. Moustier. Minister ten jest w Besançon. *Pays* wykłada dziennikom berlińskim, że Hiszpania nie jest ostatnią sprzymierzeńczynią Francyi i że jej rewolucya nie wiąże rąk Cesarzowi. *France* radzi Prusom wykonać traktat prażski, a *Patrie* im grozi. Dania sprowadza z Francyi wiele dział i broni. Jen. Beld, szwedzki minister wojny, jest w Paryżu. Są to oznaki, które mają wagę i niepokoją orleanistowski *J. des Débats.* Zajmuje także Francyę Belgia. Dla przeniknięcia misyi p. Laguerronnièra, Anglia posyła do Bruxelli p. Lumlaya, zręcznego ajenta. Ze swej strony Prusy nie kryją, że w razie śmierci królewicza belgijskiego, wystąpią ze swemi prawami do Belgii. Francya zbroi się z jeszcze większą pilnością.

Nie wiadomo, kto zastąpi hr. Goltza w Paryżu. Sądzą, że hr. Solms dalej będzie sprawował obowiązki zastępstwa posła.

Włochy odebrały od Francyi nową usługę, podpisy na obligacye tytóniowe. Pożyczka ta powiodła się. Znaczna część garibaldzistów pracuje obecnie w Madrycie, w nadziei, że rewolucya hiszpańska podkopie niepodległość Rzymu. P. Nigra, który żądze Włoch miarkuje, odwiózł swego syna na nauki do Sztutgartu.

Fresse radzi Austryi zmienić system wewnętrzny, i przyjąć stanowczo system decentralizacyjny.

Utrzymuje się tu żywa niechęć nie tyle do Rumunii, ile do Bratiano, czego artykuł *Constitutionnela* był dowodem. Sekretarz p. Kretzulesko, który został w Paryżu, nie jest w stanie doręczyć żadnego dokumentu. Rząd francuski wierzy jedynie depeszom p. Mellinet, konsula w Bukaszcie, a one są więcej niż nieprzychylne dla wszechwładnego ministra.

Przybyli tu wczoraj synowie paszy Egipskiego. Przyjmował ich jen. Fleury.

Petersburg 9 października.

Car przybył już z Warszawy, nie naznaczywszy niczem swego tamże pobytu. Nie sprawdziła się żadna z pogłosek o tej podróży. Dochodziły wieści o licznych aresztowaniach, które zapełniły cytadellę, można się więc było spodziewać amnestyi i wypuszczenia na wolność tych powięzionych; albowiem zawsze w przeddzień łaski cesarskiej policya okazuje się bardzo czynną, aby wykazać można wielkie skutki łaski Cara, gdy rzadko bardzo podobne względy dotykają skazanych na dalekie wygnanie rodaków. Utrzymywano, że minister spraw wewnętrznch Tywaszew udaje się do Warszawy i Królestwa dla dokładnego obznajomienia się z pozycyą kraju. Łączono z tem nadzieję zniesienia stanu wojennego. Tymczasem minister zwiedził w Warszawie szpital śgo Jana, prowincyj wcale nie objeżdżał, a stan wojenny został tylko częściowo zniesiony w kilku powiatach gubernii Mohylewskiej i Mińskiej z wyjątkiem miast gubernialnych. Nawet przeglądy wojsk nie sprawdziły się; chociaż bowiem na polach Mokotowskich wojska defilowały przed Carem i popisywały się z nietrafnych strzałów z nowej broni, w którą jedna dywizya piechoty stojącej w Kongresówce, jest zaopatrzona; ale nie miała ta rewia ani wyższego znaczenia, ani świetności, a nadto zapowiadana rewia pod Łuckiem nie przyszła wcale do skutku. Bezak i Potapow mieli tam oczekiwać przybycia Cara; tymczasem przyjechali powitać go do Warszawy, i w tem mieście otrzymali audyencye, jakby dla pokazania, że sprawy polskich krajów w stolicy Polski załatwiane być muszą. Gdybym się chciał bawić w wielką politykę, mógłbym łatwo dowieść, że rewia pod Łuckiem nie miała miejsca z powodu, iż przy ogólnej zmianie stosunków europejskich nie było już potrzeby manifestować potęgi państwa świetnemi przeglądami sił zbrojnych. Nie wdając się jednak w tak wątpliwe przypuszczenia, dość skonstatować fakt, że pobyt Cara w Warszawie przeszedł bez żadnych świetności. Oprócz jenerałów nie widział Car nikogo i nie raczył nigdzie przemówić, wysłuchał skromnie mowy prawosławnego arcybiskupa, nie odrzekłszy ani słowa. Zwiedził Dom przytułku rosyjskich dzieci, ale i tam zdaje się nic nie powiedział, bo słów jego nie znaleźliśmy w żadnem sprawozdaniu; jednem słowem zachował się Car jakby gość wobcem miejscu. Radzilibyśmy podobne zachowanie wszystkim podwładnym: lepiejby np. było dla ministra Tołstoja, aby w milczeniu poznał się z profesorami Szkoły Głównej niżeli miał ich witać przemową fałszującą fakta i drażniącą umysły; lepiej, aby p. Potapow w Mińsku również milczeniem zbył obywateli, aniżeli użył wyrażenia, że na Litwie już dziś wszystko rosyjskie, bo co nie było rosyjskie, zostało już wywiezionem, trudno bowiem przypuścić, aby dobry wpływ mogło wywrzeć przemówienie oświadczające, że nie przestępstwa, ale fantazya władz wpływa na wywożenie, i dowodzi ciągłego prześladowania Polaków bez żadnego powodu, zapewnienie zaś hr. Tołstoja, że to prześladowanie nie jest systematyczne, dowodzi tylko, że zostawia się ono dowolności każdego z pojedynczych wykonawców. Może dla Tołstoja będzie zatem ciekawem dowiedzieć się, iż w pewnem gimnazyum na Litwie profesor literatury rosyjskiej zamierzył wypędzić dyrektora katolika dla wydobycia się na wierzch i zasłynięcia jako patryota, jak zapewniają *Pet. Wiedomosti,* i że dla dokonania tego zamiaru, w porozumieniu z innymi towarzyszami pozbawionymi charakteru a po części i rozumu (tak pisze wspomniony dziennik), stawiał takie trudności uczniom przy ostatecznych egzaminach, iż z 30 zaledwie 8 otrzymało patentu dojrzałości, i że następnie za staraniem jego dyrektor rzeczywiście został oddalony, jakkolwiek tym nikczemnym czynem nauczycieli polscy uczniowie i dyrektor skrzywdzeni zostali. Jeżeli p. minister nie ma nienawiści do Polaków, możeby chciał wejść bliżej w tę sprawę i winnych ukarać.

Donosiłem dawniej o zamiarze wprowadzenia reformy sądowniczej do naszych prowincyj. Zdawało się, że pod względem wymiaru sprawiedliwości powinno było ministerstwem kierować jedynie uczucie potrzeby polepszenia sądownictwa; pokazuje się jednak, że zostawiwszy zalety sądów na stronie, powodują się kwestyami politycznemi, pozostawiając wymiar słuszny sprawiedliwości na boku, jako rzecz podrzędną. *Kijewlanin* mówiąc o wprowadzeniu sądów pokoju, potwierdza głoszone po dziennikach wieści, że sędziowie nie mają pochodzić z wyborów, i że Polacy nie będą dopuszczeni do tych posad. Według niego, do sądownictwa należy wybrać żywioł zupełnie uległy władzy, za jaki uznaje urzędników i niektórych z nowo-nabywców dóbr na Rusi o ile są oni Rosyanami i dają gwarancye zupełnego potwierdzenia obecnego systemu. Czyli innemi słowy, do sądownictwa będzie powołana partya wichrzycieli porządku, przejęta nienawiścią do kraju i nie posiadająca żadnego zaufania u współobywateli. Łatwo przewidzieć, ile to wpłynie na skażenie instytucyi, któraby jednak mogła sprowadzić dobre skutki, gdyby reforma z dobrą wiarą była podjęta. Że jednak i w Rosyi reforma sądowa nie zawsze pomyślny obrót bierze, dowodzi fakt następujący: w guberni Twerskiej w gminie Piszczujewie rada gminna przedstawiając do wojska popisowych, wybrała pomiędzy innymi Samojłowa. Tenże sądząc się być niesłusznie pociągniętym do wojska, założył skargę do zjazdu sędziów pokoju; ale skarga i tam została odrzuconą. Za pośrednictwem gubernatora udało się Samojłowowi nie tylko uwolnić się od służby ale poddać pod sąd sędziów pokoju i radę gminną, którym też najniespodziewaniej zabroniono wydawać paszportów. Niespo-

---

Część literacko-artystyczna.

Rachunki z roku 1867

przez **B. Bolesławitę.**

(Poznań nakładem Żupańskiego 1868 r. II tomy.)

(Dokończenie).

Autor Rachunków poświęca obszerny ustęp w swojej książce p. Szujskiemu. Wypadałoby zastanowić się nad tem, co o nim mówi; wszakże bierzemy się do tego nie bez pewnej obawy, bo wspólna z p. Szujskim praca w Przeglądzie, a bardziej jeszcze przyjaźń datująca od pierwszych lat młodzieńczego wieku, mogłaby podać nas w podejrzenie, jakobyśmy broniąc jego, przemawiali poniekąd *pro domo sua.* Potrzebujemy więc wielkiej oględności i umiarkowania mając odpowiadać na zarzuty robione panu S. przez Bolesławitę, i dla tego ograniczymy się w tej obronie do rzeczy najkonieczniejszych. Co więcej, gotowiśmy nie bronić ani dzieł pana Szujskiego ani jego samego, a zapytamy tylko autora „Rachunków“, co to takiego zaszło przez przeciąg roku 1867, co pan Szujski w tym roku tak złego napisał lub zrobił, żeby wyrok, jaki o nim szanowny autor w ostatnich „Rachunkach“ feruje, tak był z gruntu różnym od tego jakiśmy czytali w „Rachunkach“ z roku 1866? O ile wiemy, wszystko to co dziś Bolesławita smaga tak niemiłosiernie w interesie narodu i w poczuciu własnej missyi, wszystko to było już napisane, wydrukowane i znane w roku 1866. Sąd o tych dziełach znajdujemy już w pierwszych „Rachunkach“ i to sąd przychylny bardzo. W drugich sąd ten wypada już stanowczo przeciw autorowi „Dziejów“ i „Dramatów“. Dla czego? Czy się zmieniło co w samych tych dziełach? Wiemy o znacznych zmianach i przerobieniach, którym uległy dramata p. Szujskiego w ostatniem wydaniu; zmiany te wydawały nam się poprawkami; ale jeżeli nawet są zmianą na gorsze, to jeszcze same nie powinnyby wystarczyć na to, by ze „stanowiska pierwszorzędnego,“ na którem stał pan Szujski w roku 1866, zepchnąć go do rzędu tych niepowołanych pisarzy, których „zbytnia zarozumiałość, pycha i rozmiłowanie w sobie“, „młodzieńcza niewprawność“ obok „braku uczucia i serca,“ „śmiesznością obrzuca i zwątpić każe o ich siłach.“

Że zmiana taka zaszła w sądzie autora, dowiedziemy wyjątkami z jego „Rachunków“. Zacznijmy od „Dziejów Polski“. W roku 1867 dostaje pan Szujski naganę za to, że „obrał sobie prawdę przewodnią, oklepaną, punkt widzenia nie nowy, powierzchownie starczący do powiązania dziejów całych, a w istocie niesięgający głęboko; prawdę która nic nie uczy i jest łyżką po obiedzie, i pogląd, który nie starczy na pojęcie starej Polski, w której łono nie śmiał czy nie mógł zajrzeć historyk.“ A dalej spotyka się z zarzutem, że „chodzi mu przedewszystkiem, aby dowiódł, że jest człowiekiem porządnym, statecznym, umiarkowanym, a nie wybujałym szaleńcem i sentymentalistą, że chce być i jest chłodnym, rozważnym, panem siebie, że woli być szyderskim niż dać się unieść anarchicznej uczucia potędze“ (str. 274—276.)

Nie lubimy spierać się o słowa, a jednak zapytać musimy autora, co ma znaczyć owo „chodzi mu przedewszystkiem, aby dowiódł, że jest człowiekiem statecznym i umiarkowanym?“ Pisarz, historyk, któremu przedewszystkiem chodzi o to, aby się sam w tem lub owem świetle przedstawił, jest, może autorowi będzie nowem to co powiemy, jest pisarzem nieuczciwym, pisze w złej wierze. Czy tak autor swoje zdanie o panu Szujskim rozumiał? Jeżeli tak, to niech powie przed kimto i w jakim celu ów historyk chce się wydać porządnym i umiarkowanym, — jeżeli nie, niech na przyszłość lepiej waży swoje słowa, żeby nie powiedział więcej niż chciał powiedzieć.

Ale cóż powiesz na to czytelniku, że ten sam człowiek, który w roku 1867 chce być i jest chłodnym, umiarkowanym, któremu „brak młodości, ciepła, zapału“, który „wieje chłodem jak żeby mu serce wyjęto“ (str. 163, t. II) — w roku 1866 „ożywiony był duchem tak gorącym“, że „takiego jak on człowieka potrzebowała Galicya“ i że jej go autor „Rachunków“ winszował. Co powiesz na to, że te „Dzieje Polski“, które w roku 1867 „z oklepanego wychodząc punktu widzenia niczego nie uczą i przestając na tem co się na powierzchni da zachwycić, nie mogą czy nie śmią zajrzeć w łono starej Polski“ — te same „Dzieje“ w roku 1866 dość było „wspomnieć, aby usprawiedliwić pierwszorzędne stanowisko Szujskiego“ (Rach. z roku 1866 str. 251). Otóż, jeżeli Dzieje „powierzchownie tłomaczą historyę Polski, a w istocie głęboko nie sięgają, jeżeli nie starczą na pojęcie dawnej Polski“, a tłomacząc tylko „formę nie treść narodowego żywota“, rzeczywiście „nie uczą niczego“, to w takim razie żadną miarą „pierwszorzędnego stanowiska“ nie usprawiedliwiają, bo są książką lichą, jeżeli nie złą i przewrotną. Jeżeli zaś „Dzieje“ usprawiedliwiają stanowisko nie już pierwszorzędne, jak to przyznawał przed rokiem autor „Rachunków“, ale po prostu stanowisko szanowne i poważne swojego autora, tedy nie mogą być takiemi, jak je opisują „Rachunki z roku 1867“. *All in true* świeciło już nad pierwszym „Rachunkiem“ — a jednak prawdy dzisiejsze sprzeciwiają się wprost prawdom przeszłorocznym, więc co wówczas było dobrem i znakomitem, dziś wygląda inaczej. Któraż zatem z tych prawd jest prawdą? przeszłoroczna, czy dzisiejsza? Które „Rachunki“ wierne są swojemu godłu, a które pozwoliły sobie od niego odstąpić? Mamy prawo o to zapytać, bo skoro książka ta jest spowiedzią naszych błędów i niedoli, to wiedzieć przecież musimy, podług której spowiedzi sumienia nasze regulować mamy.

Nietylko zaś w sądzie o „Dziejach Polski“ ale we wszystkiem co autor mówi o panu Szujskim panuje ta sama zgoda pomiędzy dawnemi a nowemi „Rachunkami“. I tak w roku 1867 „brak panu Szujskiemu ciepła i poczucia piękna“ (str. 283 t. II) — w r. 1866 „we wszystkiem co pisał czuć było ciepło, znać talent i artystyczne poczucia piękna“ (Rach. z r. 1866 str. 251). Przypomnieć tu musimy, że oprócz Literatury przedchrześciańskiego świata, pan Szujski nic nowego w tym fatalnym dla siebie roku drukiem nie ogłosił. Jego „Twardowski“, podobny dziś do „jezuickich dyalogów, rażący skłonnością do karykatury“ (str. 280, tom II), przed rokiem „pełen był świetnych ustępów i wielkich piękności“, obfitował „w miejsca prześliczne, a talent tryskał z każdego jego wiersza“ (Rach. z 1866 str. 233, 234). I cóż tu jest prawdą? Oczywiście jedno i drugie „*all is true*“. Bez żartu teraz, kiedyż autor mówił prawdę o panu Szujskim? dziś czy przed rokiem? Jeżeli dziś, to dla czego go wtedy chwalił, a pochwałami swemi w błąd wprowadził jego i publiczność? A jeżeli to jest prawdą, co stało w Rachunkach z r. 1866, to dlaczego dziś mówi co innego? Jedno lub drugie musi być nieprawdą — a więc kiedyż autor powiedział nieprawdę, i dla czego ją powiedział?

Jedno tylko zgodnie zarzucają panu Szujskiemu, i te i tamte „Rachunki“, a tem jednem jest „nierówność i zaniedbanie stylu“. I pod tym względem nawet nie chcemy bronić oskarżonego, tylko oskarżycielowi powiemy, że pan Szujski jeżeli swój styl zaniedbuje, to składnię przynajmniej szanować się stara. Wie on na przykład, że w polskim języku przeczenie rządzi drugim przypadkiem, i nie dopuścił się ani razu takiej konstrukcyi, jaką znajdujemy na str. 41 pierwszego tomu Rachunków: „ten obrót nadany austryackiej polityce, nie policzylibyśmy do najszczęśliwszych“. Nie znaleźliśmy też w pismach pana Szujskiego ani „repertuaru“, ani „takiej ryzyki“, a na to już przysiądz możemy, że wyrazu „guwernamentalny“ przez całe swoje życie nie użył ani razu. U naszego zaś spowiednika i kapłana spotykamy nie raz i nie dwa ten piękny przymiotnik.

Na ostatku zaś wytknąć jeszcze musimy autorowi to, że zarzucajęc p. Szujskiemu „rozmiłowanie w sobie, pychę i zarozumiałość, która go na śmieszność naraża“, popiera to swoje twierdzenie wyjątkami z przedmowy do dramatów, zestawionemi tak misternie, że innego nabierają znaczenia w „Rachunkach“, niż je mają w książce p. Szujskiego. Ktoby bowiem sądzić go chciał z „Rachunków“ samych, ten uwierzyćby musiał, że nie zarozumiałym ale bezczelnym jest ten pisarz, który sobie przyznaje, „że wszystkim warunkom odpowiedział“ (str. 278 t. II), który „rozbujałą poezyę polską chce ująć w przyzwoite ryzy“ (str. 286) i który „żywi nadzieję, że pólskim Goethe'm się stanie“ (tamże).

Byłoby to wszystko istotnie oburzające, gdyby było prawdziwe. Ale kto zechce przeczytać przedmowę do dramatów pana Szujskiego, ten znajdzie w niej zaiste co innego niż pychę i zarozumiałość. „Pojmujemy usiłowania nasze na tem polu“ (dramatycznem) — pisze pan Szujski w przedmowie — „jako szczere i sumienne szukanie drogi ku dramatowi polskiemu, jako szereg budowli torujących drogę nowemu stylowi poetyckiemu“. Pisarz, który dzieła swoje pojmuje jako próby i początki, „z których kiedyś śmielsza przyszłość“ może skorzystać, pisarz taki zarozumiałym nie jest; a jeżeli mu kto zarzuci, że zuchwale zrywa się do walki z „wybujałością polskiej poezyi“, to

dzianką to było również dla wszystkich, że na raz wszyscy sędziowie pokoju bezprawnie usunięci zostali z urzędów.

Sprawozdanie Komisyi edukacyjnej z wniosku rządowego i wniosku posła Czerkawskiego o nadzorze dla szkół ludowych. — (Dokończenie).

T y t u ł II.

Rada szkolna okręgowa.

§ 19. Celem zaprowadzenia pewnej łączności między szkołami, położeniem miejscowem, jako też tożsamością potrzeb ludności, z nich korzystać mających zbliżonemi, dzieli się królestwo Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem na dwanaście okręgów szkolnych, z których każdy otrzyma Radę szkolną okręgową, jako władzę w sprawach edukacyi ludowej nadzorczą i wykonawczą.

Rady szkolne okręgowe będą miały siedziby swoje w Krakowie, Nowym Sączu, Tarnowie, Rzeszowie, Przemyślu, Samborze, Lwowie, Brzeżanach, Stanisławowie, Kołomyi, Tarnopolu i Brodach.

Granice okręgów oznaczy Rada szkolnaa krajowa. Zmiany co do liczby okręgów szkolnych, jako też co do siedzib Rad szkolnych nastąpić mogą tylko w skutek ustawy krajowej.

§ 20. Członkami Rady szkolnej okręgowej będą:

a) jeden delegowany przez Radę szkolną krajową z prawem przewodniczenia w Radzie szkolnej okręgowej i tytułem kuratora okręgu szkolnego.
b) jeden delegowany przez Wydział krajowy, mający oraz przeznaczenie zastępować nieobecnego kuratora;
c) delegaci władz duchownych wyznań lub obrządków religijnych, z których dzieci w dostatecznej wedle orzeczenia Rady szkolnej krajowej liczbie do szkół okręgu uczęszczają; mianowicie jeden delegat dla każdego obrządku lub wyznania;
d) delegaci, przez reprezentacye powiatów politycznych do okręgu szkolnego należących mianowani, dla każdego powiatu jeden;
e) jeden delegowany na każde miasto, posiadające osobny statut;
f) jeden delegat stanu nauczycielskiego obrany na powszechnem zgromadzeniu nauczycieli okręgu;
g) wizytator okręgu szkolnego.

§ 21. Delegowani Rad powiatowych i stanu nauczycielskiego będą obierani na trzy lata. Delegowany Wydziału krajowego pozostanie na swem stanowisku, póki nowy Wydział nie obejmie urzędowania, od którego zależeć będzie, czyli go zechce nadal zatwierdzić, albo innym delegatem zastępić; delegowany Rady szkolnej, jak też delegowani władz duchownych, póki nie zostaną odwołani przez swoich mocodawców. Wizytator okręgu szkolnego, wzięty z liczby fachowych pedagogów, jest urzędnikiem stanu w klasie VIII, i otrzymuje jako taki swą nominacyę od Rady szkolnej krajowej.

§ 22. Rada szkolna krajowa wstrzymać się może od nominacyi osobnego kuratora, i poleci sprawowanie tego urzędu jednemu z członków Rady okręgowej w § 20 pod lit. b) c) lub d) wzmiankowanych. Jeżeliby wybór padł na delegata Wydziału krajowego, natenczas Rada okręgowa sama większością głosów wybierać ma zastępcę kuratora jednego ze swoich członków, § 20 pod lit. e) lub d) nadmienionych.

§ 23. Rada szkolna okręgowa załatwiać będzie bieżące czynności swoje przez Wydział wykonawczy, do którego należą:

kurator,
jego zastępca i
wizytator.

Nieobecność któregobądź z członków Wydziału wykonawczego, niespowodowana winą przewodniczącego, nie wstrzymuje czynności tegoż Wydziału.

§ 24. Wydział wykonawczy Rady jest w miejscu swego urzędowania stale obecnym, i załatwia sprawy administracyi szkolnej.

Wykonywa uchwały Rady pełnej, niemniej polecenia Rady szkolnej krajowej.

Jeźli którybądź z członków uzna za potrzebne w sprawie przedmiotem narady będącej odnieść się do postanowienia Rady pełnej okręgowej lub wedle okoliczności Rady szkolnej krajowej, do żądania tego zastosować się należy z wyjątkiem wypadków naglących, lub gdyby zwłoka interesowanym stronom bezpośrednio szkodę przynieść mogła. Wtenczas kurator ma prawo rozporządzić co uzna za stosowne z własnego ramienia, zdając sprawę równocześnie Radzie szkolnej krajowej.

§ 25. Wizytator okręgu szkolnego jest stałym referentem w Radzie szkolnej okręgowej, jako też w Wydziale wykonawczym. Jako taki, odpowiedzialnym jest osobiście Radzie szkolnej krajowej za wykonanie dotyczących przepisów.

Dodany mu będzie do pomocy sekretarz, który podczas jego nieobecności zastępować go będzie w Wydziale z głosem doradczym.

§ 26. Będzie obowiązkiem wizytatora, stosownie do instrukcyi przepisanej mu przez Radę szkolną krajową zwiedzać od czasu do czasu szkoły ludowe okręgu, badać ich stan i potrzeby, i zdawać Radzie okręgowej sprawę o wypadkach swojej czynności.

§ 27. Wizytator przewodniczy, imieniem Rady szkolnej okręgowej, zgromadzeniom powszechnym nauczycieli okręgu.

§ 28. Rada szkolna okręgowa pełna zgromadzać się będzie regularnie w dni na to przeznaczone przynajmniej raz w miesiąc; każdego czasu może ją zwołać kurator.

W porozumieniu z Radą szkolną krajową nada sobie Rada okręgowa regulamin czynności i określi bliżej kompentyę Wydziału wykonawczego.

§ 29. Rada szkolna okręgowa pełna wysłucha na każdem ze zwyczajnych swych zgromadzeń przedewszystkiem sprawozdania Wydziału wykonawczego o przedsięwziętych przezeń krokach, jako też w ogóle o toczących się sprawach, i poweźmie stosowne do przedstawionego sobie, tak przez Wydział wykonawczy, jak i przez pojedyńczych swych członków, stanu rzeczy w szkolnym okręgu uchwały.

§ 30. Rada szkolna okręgowa pełna rozbierać będzie przedstawione sobie przez wizytatora sprawozdania z podjętych przez niego oględzin szkół, i prześle je, opatrzone własnemi uwagami, Radzie szkolnej krajowej do dalszego urzędowego użytku.

§ 31. Radzie szkolnej okręgowej służy wobec wszystkich szkół ludowych publicznych, zakładów nauczania ludowego prywatnych, prywatnych szkół specyalnych, ochronek dla dzieci i szkół konfesyjnych ludowych w okręgu istniejących, ten sam zakres działania, jaki, według dotychczasowych przepisów, polityczne władze powiatowe i okręgowe nadzory posiadały.

W szczególności winna Rada szkolna okręgowa:

1) Zastępować na zewnątrz sprawy okręgu szkolnego, utrzymać ewidencyę stanu szkół w powiecie i starać się o porządek w szkołach.

2) Podawać do wiadomości ustawy i rozporządzenia wyższych władz szkolnych.

3) Prowadzić pertraktacye co do regulowania i rozszerzania szkół istniejących, co do zakładania nowych; rozstrzygać w pierwszej instancyi o przyłączaniu się gmin do związku lub wyłączaniu się tychże gmin ze związku z szkołami istniejącemi, nadzorować budowle, sprawdzać i potwierdzać fasye szkolne.

4) Opiekować się funduszami i zapisami szkolnemi miejscowemi, o ile do tego osobne organa nie są przeznaczone, albo o ile czynność ta dla wyższej władzy nie jest zastrzeżoną.

5. Opiekować się szkołami i nauczycielami pod względem ich ekonomicznych potrzeb i policyjnego bezpieczeństwa i rozstrzygać w pierwszej instancyi zażalenia o płacę, o pensye emerytalne, o ile wypłat tych pensyi emerytalnych państwo nie ponosi, zażalenia o niedostarczenie potrzebnych do nauki przedmiotów.

6. Używać środków przymusowych w razach ustawą oznaczonych.

7. Na żądanie rad szkolnych miejscowych ogłaszać konkursy na opróżnione posady nauczycieli szkół ludowych i układać na podstawie otrzymanych podań listy kandydatów, Radom szkolnym miejscowym udzielić się mające.

8. Przeprowadzać śledztwa co do przekroczeń dyscyplinarnych nauczycieli lub zboczeń w prowadzeniu lub urządzeniu szkoły, rozstrzygać w tych sprawach jako pierwsza instancya albo w razie potrzeby czynić na podstawie śledztwa odpowiednie wnioski do Rady szkolnej krajowej.

9. Starać się o dalsze kształcenie się grona nauczycielskiego, urządzać okręgowe konferencye nauczycielskie: nadzorować biblioteki dla uczniów i nauczycieli.

10. Zawiązywać Rady szkolne miejscowe, oznaczać ich granicę i siedzibę.

11. Urządzać nadzwyczajne inspekcye szkół.

12. Oznaczać po wysłuchaniu Rady szkolnej miejscowej, odpowiadający miejscowym stosunkom czas na przepisane prawem ferye.

13. Udzielać wyższym władzom szkolnym objaśnień, składać półroczne sprawozdania i czynić do tychże władz wyższych wnioski.

§ 32. Każdy z członków Rady szkolnej okręgowej będzie miał prawo zwiedzać osobiście szkoły ludowe a mianowicie: delegaci Rad powiatowych szkoły swego powiatu, delegaci władz duchownych szkoły służące dzieciom ich wyznania lub obrządku, inni delegaci szkoły całego okręgu.

Mogą też z poczynionych spostrzeżeń zdawać sprawozdania swoim mocodawcom.

§ 33. Rada szkolna okręgowa sporządzi wykazy potrzebnych dla każdej szkoły z osobna zasiłków z funduszów powiatowych lub w ogóle publicznych, i przedstawi je właściwym władzom lub zgromadzeniom do uwzględnienia i stosownego użytku.

§ 34. Rada szkolna pełna nadaje powszechnym zgromadzeniom nauczycieli okręg. stosowne urządzenia i czuwa nad ich postępem.

§ 35. Przeciw uchwałom Rady szkolnej okręgowej, podają strony, czujące się dotkniętemi, rekurs do Rady szkolnej krajowej.

Jeżeliby pomienione uchwały Rady okręgowej były w sprzeczności z ustawami, kurator może sam lub na wniosek wizytatora wstrzymać ich wykonanie i odwołać się do Rady szkolnej krajowej.

§ 36 Rada szkolna okręgowa ogłaszać będzie co lat trzy drukowane sprawozdania o stanie edukacyi ludowej w okręgu.

§ 37. Sejm postanowi o wynagrodzeniu kuratora i jego zastępcy.

Postanowienie ogólne.

§ 38. Dotychczasowe przepisy o dozorach miejscowych i powiatowych znoszą się niniejszą ustawą.

Wiedeń 16 października. Powyżej w artykule wstępnym nacechowaliśmy już gorączkową niecierpliwość, z jaką dzienniki wiedeńskie oczekują otwarcia Rady państwa. W ich oczach bowiem parlament przedlitawski to groźny sąd na krnąbrne sejmy, które pod nieobecność Rady państwa straszliwie nabroiły. O pochopności Reichsrathu do wydawania wyroków nie wątpimy, ale też nic chcielibyśmy ręczyć za możność wykonywania takowych. Wszak czasby już było pamiętać o tem, że gniewem i odrzucaniem po prostu żądań na podstawie przypadkowej większości, nie podobna uszczęśliwiać ludów, ani wzmacniać monarchii. Wnosząc atoli z tonu organów wiedeńskich, i po obecnej kadencyi Rady państwa mało się spodziewać możemy, gdyż równa, co i poprzednio, z nich przemawia namiętność. W szacie na pozór liberalnej dziennikarstwo wiedeńskie przedrzyźnia cara Aleksandra, wołając nieustannie: „Precz z żądaniami!“ Dowiodło ono istnienia teroryzmu konstytucyjnego. Uroiwszy sobie konieczność przewagi żywiołu niemieckiego w Austryi, postanowiło być głuchem na żądania innych narodowości. Wysławiać takie koncesye, jakie roztropność każdemu zdobywcy nakazuje nadawać podbitym, podnosić ich znaczenie do najwyższego rzędu, a stanowczo odmawiać wszelkich dalszych ustępstw, oto hasło — na szczęście nie rządu — ale centralistycznej prasy. Taki mając cel wytknięty, nie ogląda się już wcale ni na położenie monarchii, ni na warunki bytu poszczególnych krajów, lecz na oślep uderza na wszelkie rozszerzenie granic autonomii i niekiedy — przyznać trzeba — śmieszy swoją zaciekłością, bo fakta zwykle nie licują z jej dobremi chęciami. Kiedy Rada państwa po uchwaleniu sporej liczby ustaw i po całorocznej sesyi odroczyła się przed kilkoma miesiącami, dzienniki wtedy nie miały dość słów pochwalnych dla parlamentu wiedeńskiego, wyrażając nadzieję, że zebrane sejmy zdołają ocenić doniosłość uchwał Rady państwa. Tymczasem sejmy jakoś nie były bardzo zbudowane wspaniałomyślnością Reichsrathu, bo oprócz kilku niemieckich reprezentacyj, prawie wszystkie opozycyjne zajęły stanowisko. Dość przytoczyć Lwów, Pragę, Berno, Inspruk, Lublanę, Tryest. Rezultat ten bynajmniej nie rozczarował dzienników wiedeńskich; wszak stan wyjątkowy złamie opozycyę, a Rada państwa, zaledwie się zbierze, czarodziejskim swym wpływem uspokoi umysły. I w tym względzie niechybnego doznać muszą zawodu; stan rzeczy, wśród którego dziś otwartą zostaje Rada państwa, jest tego rękojmią. Ostatnie rozporządzenia ministeryalne względem Pragi i Czech, żądania sejmu galicyjskiego, deklaracye sejmów czeskiego i morawskiego, odrzucenie w sejmie tyrolskim ustawy szkolnej, to przecież nie szczupły materyał, nad jakim Radzie państwa zastanawiać się wypadnie. Komisya, której wszystkie te prace dostaną się w udziale, mimowolnie będzie musiała się rozpatrzeć w położeniu całej monarchii; nie przesądzamy, jaki komisya ta uzyska *facit* z ogólnego rachunku, ale tuszymy, że Rada państwa nie zechce tak lekceważyć opozycyi, jakby sobie tego życzyły organa centralistyczne. Reorganizacya państwa musi przechodzić przez wszystkie fazy, jakich proces taki wymaga, a wszelkie sztuczne ich pomijanie tylko opóźnia ustalenie się spokoju w monarchii.

— I dziś z Czech nie ma nic nowego. Pogłoski o wielkich zaburzeniach w Kolinie okazały się mylnemi. Wojsko tam wysłane wróciło do Pragi. *Gazeta Reichenberska* donosi z najpewniejszego źródła, że w Królodworze i okolicy od niejakiego czasu krąży znaczna ilość rubli rossyjskich. Nie przywiązujemy zbytniej wagi do tego doniesienia, lubo o dobrych chęciach Rosyi dla Austryi nigdy nie powątpiewaliśmy.

— W izbie niższej sejmu węgierskiego odczytano sprawozdanie Komisyi skarbowej względem kredytu dodatkowego na wytępienie band rozbójniczych w Węgrzech. Komisya oświadcza się za uchwaleniem tylko 60.000 złr. na ten cel. W Węgrzech rozboje tak są na porządku dziennym, iż zaczynają być wcale nie porządną kwestyą.

Ministerstwo węgerskie wypracowało projekt ustawy względem przedłużenia mandatów poselskich z3 na 5 lat. Wybory odbywają się bowiem dotychczas w Węgrzech co trzy lata, nie jak w Przedlitawii, co 6 lat.

— Na mocy ugody chorwacko-węgierskiej, w ministerstwie węgierskiem zasiadać będzie fachowy minister chorwacki. Po usunięciu ostatnich orzeszkód, jakie jeszcze stawia sprawa miasta Rieki, posada ta niezwłocznie obsadzoną zostanie. Jako kandydatów wymieniają hr. Pejaczewicza, nadżupana Bedekowicza i Józefa Żuwicza, przywódzcę stronnictwa unionistów. Co się tyczy Rieki (*Fiume*), komisya mająca obradować nad uporządkowaniem tej sprawy, zbierze się temi dniami w Peszcie i zapewne się pośpieszy z wypracowaniem projektu, bo Węgrzy pragną, aby Chorwacya już wysłać mogła reprezentantów swoich do tegorocznej Delegacyi węgierskiej.

— N. Pan wyjechał we czwartek z Wiednia do Gödöllö.

— Książę Władysław C z a r t o r y s k i, którego rodzina uzyskała w r. 1805 indygenat węgierski, przybył we wtorek d. 13 b. m. do Pesztu, gdzie parę dni zabawi.

Hiszpania.

Napotykamy w dziennikach następujące szkice biograficzne naczelników powstania hiszpańskiego:

1) Franciszek S e r r a n o, książę de la Torre, urodzony w r. 1810, służył bez wyszczególnienia w wojnie domowej; w r. 1840 był naczelnym dowódzcą w Barcelonie. *Times* chwali jego rządy podczas piastowania urzędu jeneralnego kapitana Kuby; tytuł książęcy otrzymał przed laty 6ciu w skutku wyprawy do San-Domingo. W r. 1843 należał do jenerałów, którzy sprowadzili upadek Espartery, był następnie z Narvaezem przeciw ministerstwu Olozagi, później pojednał się z Olozagą. Gdy Narvaez znów był u steru, przeniesiony został Serrano jako jeneralny kapitan do Andaluzyi. Od tego czasu aż do rewolucyi Vicalvary (17 lipca 1854) należał Serrano do opozycyi i został wygnany jako należący do powstania w Saragossie. Zwycięztwo Vicalvaristów znów go podniosło, wśród sporu między Espartera i O'Donnellem przyłączył się do ostatniego, został w r. 1854 jlnym kapitanem artyleryi i jlnym kapitanem Nowej Kastylii podczas zamachu stanu w r. 1856, poczem udał się jako poseł do Paryża.

2) Teraźniejszy jego kolega Don Juan P r i m, hr. Reus, markiz de los Castillejos (ur. w r. 1811, według innych w 1814 r. w Reus w Katalonii) wstąpił w r. 1834 jako ochotnik do armii i odznaczył się pod Poycerdą, Ribos, Villa-Major, Peracampos i t. d. tak iż w r. 1837 był już pułkownikiem. W r. 1842 wygnany, był w r. 1843 deputowanym z Barcelony, a po upadku Espartery, z tytułem hr. Reus, jenerałem i gubernatorem Madrytu. Gdy Katalonie przeciw królowej rejentce powstały, Prim wysłany tam został, aby powstanie przytłumić. Oskarżony o spisek przeciw rządowi i o zamach na życie Narvaeza, został uniewinniony z drugiego zarzutu, pierwszego jednak, uznany winnym i na 6 lat ciężkiego więzienia skazany. Odtąd trzymał się zdaleka od polityki hiszpańskiej i podczas wojny krymskiej w Turcyi, jednakże w r. 1854 powołała go znów rewolucya do Madrytu. W wojnie przeciw Marokowi (1859—1860) odznaczył się w bitwie pod Los Castillejos, Los Campolmentos i Tetuanem, tak że Napoleon III w Vichy polecił go dworowi hiszpańskiemu jako naczelnego wodza w wyprawie do Meksyku. Przeciwfrancuska postawa jaką okazał w Meksyku, mowa jaką po powrocie swym miał w kortezach, spory, jakie miał z rządem, jego podróże za granicą, powstanie, jakiego próbował, spotęgował jego popularność u ludu, polegającą prócz tego na jego ekscentryczności i kolosalnem bogactwie jego żony.

3) Don Salustio O l o z a g a urodził się w Kastylii 1806 r. skazany na śmierć w r. 1832 uciekł i przybył do Paryża, gdzie aż do śmierci Ferdynanda VII pozostał. Wróciwszy do Hiszpanii, wybrany był w r. 1836 jako deputowany do Kortezów i odznaczył się swym talentem krasomowczym, jako też przez szczególne wiadomości prawnicze. B. preses ministrów, dwukrotnie poseł w Paryżu, kawaler orderu złotego runa, był Olozaga pierwszym w Hiszpanii, który się przeciw dynastyi burbońskiej oświadczył. Obecnie jest on po czwarty raz wygnańcem i pobiera jako b. hiszpański pierwszy minister pensyę 10,000 fr. Olozaga żyje w Paryżu, gdzie jako jeden z naczelników stronnictwa progresistowskiego jest czynnym; jest on dawnym przyjacielem Prima.

4) Don Praxetes Mateo S a g o s t a, nowy minister spraw wewnętrznych, urodził się w Starej Kastylii w r. 1830. Był on inżynierem dróg i mostów, profesorem w Madrycie, dyrektorem „Iberyi“ i od roku 1854 deputowanym parlamentu, na którem to stanowisku odznaczył się swoim darem wymowy. W r. 1856 z okazyi O'Donnellowskiego zamachu stanu brał udział na czele swego batalionu gwardyi narodowej w walce w Madrycie i ratował się w kilka dni potem ucieczką. W następnym roku wróciwszy do Madrytu był na nowo wybrany deputowanym i przez lat 5 pozostał w parlamencie. W powstaniu 1866 r. powiodło mu się dobiedz granicy i do Francyi się schronić, gdzie się w pobliżu Paryża osiedlił.

5) Minister Kolonij Adelardo L o p e z d e A y a l a, uczył się prawa w Sewilli i dał się poznać jako poeta dramatyczny. Jako deputowany odznaczył się opozycyą przeciw ustawie prasowej ministra Nocedala (1857) jakoteż pod ministerstwem O'Donnella. Należy do unii liberalnej i Serranie do wysp Kanaryjskich towarzyszył. Usiłował on pośredniczyć między Serranem i Novalichesem przed bitwą pod Alcolea.

6) Minister marynarki Kontr-admirał Juan T o p e t e odznaczył się w ostatniej wojnie morskiej przeciw Peru jako dowódzca fregaty Mendez Naniez i objął po śmierci admirała Pareja dowództwo floty. Był deputowanym i jako taki członkiem unii liberalnej.

7) Minister państwa i spraw zagranicznych Juan L o r e n z a n a liberalny konserwatysta, był zrazu publicystą i założycielem dziennika *El Diario espariol*, organu unii liberalnej i pod ministerstwem O'Donnella pod sekretarzem w ministerstwie spraw wewnętrznych i kilkakrotnie deputowanym. Ceniony jest jako uczony i autor i zrobił niedawno wrażenie pismem o nastąpić mającym soborze.

8) Laurencio F i g u e r o l a minister finansów ur. 1816 w Barcelonie, był profesorem w uniwersytecie madryckim, liberalnym ekonomistą i adwokatem. Kilkakrotnie deputowany, stawał on jako progresista z ministerstwem O'Donnella żywej opozycyi.

9) Minister sprawiedliwości i łaski R o m e r o O r t i r był ood O'Donnellem dyrektorem w tem ministeryum; progresista.

10) Minister handlu i robót Manuel R u i z R o r i l l a urodzony w Starej Kastylii w r. 1832, adwokat i deputowany kortezów od r. 1854, odznaczający się mowca, progresista. Po powstaniu 22 czerwca 1866 r. uciekłszy z Hiszpanii, mieszkał odtąd w Passy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 października. W szeregu pożegnań odjeżdżającego stąd na posadę wiceprezydenta namiestnictwa do Lwowa, radzcy dworu p. P o s s i n g e r a Choborskiego, nadmienić nam wypada o obiedzie danym mu wczoraj przez hr. Adam Skorupkę, na którym znajdowali się naczelnicy władz miejscowych i reprezentanci obywatelstwa i prasy.

— Prezydent miasta Krakowa Dr D i e t l, składając d. 31 października 1866 przysięgę na urząd swój przeznaczył oprócz 1,000 złr. na szkołę handlowo-przemysłową w Krakowie, która dotychczas jeszcze nie została założoną, 300 złr. dla rozdania między ubogich, także 1,000 złr. w listach idemnizacyjnych na stały fundusz, od którego procent coro-

---

on na obronę swoją przytoczyć może słowa tej samej przedmowy, i powie, że „marząc o formie dramatycznej przyszło mu walczyć z wybujałością form dawnych, walczyć z liryką i epopeją, które nęcą tyloma wdziękami i związkiem swoim z narodową duszą“, a wreszcie, że „wyrzec mu się przyszło ich powabów“, bo inaczej nie byłby odpowiedział zadaniom dramatu. Znaczy to, dla każdego, kto bierze słowa w ich sensie zwykłym i prostym, że pisząc dramata, musiał autor wyrzec się tych form gotowych, które mu dawała poezya opisowa i liryczna, i że musiał z niemi walczyć, bo go nęciły swoim powabem, nasuwały mu się, a użyć ich nie chciał, bo uważał, że nie są do dramatu stosowne. Łatwo jest wyrwać z toku myśli kilka słów lub kilka wierszy, a tak wyrwawszy podsunąć im znaczenie inne niż miały pierwotnie; ale praktyka taka najmniej daje się usprawiedliwić w książce, która wywiesza prawdę jako swoje godło. Natrząsa się autor z p. Szujskiego, że „szczęśliwy wypełnił w Jadwidze wszystkie warunki“ — tymczasem pan Szujski mówi tylko, iż sądzi, że odpowiedział dwom warunkom, jakie mu postać Jadwigi nakładała, to jest, że przedstawił ją w pierwszych aktach jako duszę nierozwiniętą jeszcze i podległą pewnym przyzwyczajeniom, pewnym wpływom niższym, w następnych zaś doprowadził ją do wewnętrznego przeobrażenia, i ukazał w świetle nierównie piękniejszem. O tych warunkach mówi pan Szujski w przedmowie, tak samo, jak mówiąc o tem, że w Halszce z Ostroga fikcya jego piękniejszą jest od rzeczywistości, rozumiał tak, jak rozumie każdy nieuprzedzony, że w dramat swój nie wciągnął tych wszystkich nizkich i brzydkich motywów, które w rzeczywistości w sprawie tej wielką grały rolę. Jeżeli mówi o Jadwidze, że ją „oparł o Rasynowskie tradycye“, to znać nie chce jej tem zachwalać, kiedy sam wytyka jej, że nie gardzi deklemacyą; jeżeli mówiąc o Twardowskim, wspomina o bujności Kalderona, to nie dla tego, żeby się z Kalderonem chciał równać, ale, że przedmiot zmuszał go do długich dyalagów, a „szukając dramatycznej formy, musiał puszczać się śladami obcych mistrzów“. Byłże tu powód oskarżać go o zarozumiałość i pychę? niech czytelnik osądzi. Ale tu jeszcze mogła przedmowa dać chociażby błahy pozór do posądzenia do zapytania, „czy“ pan Szujski myśli zostać polskim Goethe'm nie dała nawet pozoru, i zapytanie to wyszło całkowicie z inwencyi autora „Rachunkow“. Gdzie to p. Szujski pokazał ową chęć mierzenia się z Goethe'm? gdzie dał poznać, że żywi tę nadzieję, któraby była śmiesznością? Nigdzie, a kto mu ją podsuwa, ten działa złośliwie i podstępnie. Coby powiedział Bolesławita, gdyby jego kto zapytał, czy ma nadzieję porównywać powieściami swojemi takim powieściom jak *Wahlverwandschaften* lub *Wilhelm Meister*? czy nie oburzyłby się jako niewinny tej śmieszności? czy nie miałby prawa obrazić się prawa autora Żyda, Moskala, czerwonej pary *e tutti quanti*? Czemuż więc dopuszcza się na drugim tego, co spełnione na sobie wziąłby na złość i niesprawiedliwość? Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło, zasada to, której i pisarze jak wszyscy inni ludzie trzymać się powinni, najbardziej zaś ze wszystkich ci, którzy „kapłański pełnią obowiązek“.

Widząc, że wszystko niemal co p. Szujski w życiu swojem pisał, znane było autrowi „Rachunków“ jeszcze w r. 1866, nie wiemy czemu przypisać tę zmianę w jego zdaniu. Są wprawdzie literackie przeglądy w piśmie naszem drukowane, ale trudno przypuścić, żeby one tyle ważyły na szali — jest literatura przedchrześciańskiego świata, ale o tej wspomina autor raczej przychylnie. Pozostawałaby mała broszurka ogłoszona w początkach t. 1867 „Kilka prawd z dziejów naszych“, czyżby to ona tak niekorzystnie wpłynęła była na usposobienie Bolesławity względem p. Szujskiego? I tego z pewnością wiedzieć nie można. Spotykamy się tu wprawdzie z zarzutem, że p. Szujski ma wstręt do emigracyi, (co w Galicyi jest na porządku dziennym i w modzie (str. 285), i że swoim przeciwnikom politycznym zakazuje „nie tylko konspirować ale nawet myśleć“ (str. 284 — str. 8 tom II). Jeżeli to jest istotnie dla autora kamieniem obrazy, to szczęśliwi jesteśmy, że go uspokoić możemy. Pan Szujski nie zakazywał nigdy nikomu myśleć, a najmniej zakazywał Polakom myśleć o Polsce, „knlakiem emigracyi ust nie zabijał“ (str. 9), i za jedną „odezwę Mierosławskiego lub Bulewskiego całej emigracyi nie potępiał.“ Zdawało mu się tylko, że są pewne myśli, które wydrukowane i rozsiewane po kraju stają się uczynkami, i to uczynkami szkodliwymi; zdawało mu się, a nie ręczymy, czy do dziś dnia nie zostaje on w tym samym błędzie, że odezwy, które wzywają do propagowania powstania w Galicyi, iż organizacye, kadry i cała ta szumna gotowość do czynu, na jednych tylko wychodzi korzyść Moskali. Nie potępiał więc emigracyi, ale upominał i emigrantów i ludzi w kraju pozostałych, żeby na ten młyn wody nie ciągnęli; nie zabraniał myśleć, ale ostrzegał przed zgubnem działaniem. Odsądzać emigracyę od miłości ojczyzny i od związku z krajem byłoby wielkiem złem; ale przyjmować od niej wszystko, pozwalać emigrantom „propagować powstanie“ dla tego, że są emigrantami, to byłoby nie miłością emigracyi, nie miłością kraju, ale pochlebstwem, tchórzostwem, i zdradą obowiązku. Tak broszurę swoję i stanowisko swoje pojmował p. Szujski; jeżeli autor „Rachunków“ stoi na innem, niechże raczy powiedzieć to wyraźnie, i określić bliżej ten kierunek polityczny, do którego się przyznaje, a którego to jasnego określenia szukaliśmy w książce jego usilnie, lecz bez skutku.

Sądzićby bowiem można, że autor założył sobie pozostać ściśle objektywnym i z własnem przekonaniem politycznem jak najmniej występować. Zasługa to czy słaba strona, nigdzie prawie wyraźnie sformułowaną nie jest, a za to roi się książka od najróżnorodniejszych zdań i wyobrażeń, które spotykają się w niej jak na neutralnym gruncie. Zasady, które w praktycznem życiu dzielą społeczeństwo na konserwatystów i rewolucyonistów, pojęcia, które u nas w Polsce służą za sztandary sprzecznym stronnictwom, tu żyją obok siebie tak zgodnie jak zwierzęta w raju. Kartka, na której autor oświadcza, że „powinniśmy już raz dać pokój rewolucyom“ a trzymać się wewnętrznej pracy (284 tom II), znosi spojnie obok siebie inną kartkę, na której autor w sposób wymowny gromi tych, co od spisków i rewolucyj odwodzą. Karta, na której Galicya dostaje naganę za to, że kiedy od niej zależało wszystko, ona oddała się dla świętego pokoju na łaskę i niełaskę i nie rozpoczęła walki „poparta przez Czechów i federalistów słowiańskich“ (541 T. I), nie troszczy się wcale o to, że w sąsiedztwie jej karta 562 zrozumieć nie może, dla czego Galicya „zamiast marzyć o niemożliwej federacyi słowiańskiej nie postarała się o węzeł z Węgrami.“ Każdy więc spotkać się tu może ze swojem zdaniem i ma czem zaspokoić swoje sumienie a zasłonić swoje postępowanie, stronnik polityki niemiecko-węgierskiej, równie jak wyznawca i zwolennik przymierza z Czechami, nieprzyjaciel spisków i rewolucyi, równie jak ajent „nieszkodliwego“ Ogniska. Zdania autora tylko spotkać trudno. Sądziliśmy, że po tych gorzkich wyrzutach, jakich nie szczędzi Galicyi i jej sejmowi, że droga, którą od r. 1865 idziemy, wydaje się autorowi złą, że politykę tę uważa za galicyjską nie za polską, za sprzeczną z zasadami i z tracyami polskiemi; zdawało nam się, że mamy wreszcie jego sposób widzenia rzeczy wypowiedziany jasno i wyraźnie. Nieszczęściem doczytawszy do str. 562 T. I, na której autor każe nam starać się o przyłączenie do Węgier na mocy praw korony ś. Szczepana do Galicyi, doznaliśmy zawodu i rozczarowania. Jużcić nie w imię zasad i tradycyj występuje, kto jednej części Polski radzi korzystać zręcznie z argumentów „rewindykacyjnego patentu.“ I tu więc nie możemy rozpoznać istotnego przekonania autora, i tu nie dowiadujemy się, co on właściwie myśli i czego ostatecznie żąda.

Na tem skończymy nasze uwagi o „Rachunkach.“ Zostawałoby wprawdzie nie jedno do powiedzenia zwłaszcza o liście do anonyma. Gdybyśmy mieli taki talent do przerabiania wyrazów francuskich na polskie, jaki okazał autor „Rachunków“ kiedy nam przyswoił przymiotnik „gubernamentalny“, ukulibyśmy ze słowa „*prétentieux*“ ten epitet, któryby nam do charakterystyki owego listu najlepiej się nadawał. Ale, i tego talentu nie posiadamy, i cierpliwości czytelnika boimy się nadużyć, i nam samym pilno wyjść z tej niemiłej roli Zoila. Czyśmy ją odegrali z naganną przesadą? Może kto tak osądzi; anonym ów, którego list dał autorowi „Rachunków“ powód do napisania przedmowy, może zastosuje do nas w myśli ową klątwę, którą poeta rzuca na tych, co „swoje mordują proroki“ — a może i sam autor, który w przewidzeniu krytyki zapewne oświadcza, że „miłość prawdy odcierpieć gotów, i że choć w oplwanej szacie pójdzie na świadectwo spełnionej powinności“, może i on pomyśli, żeśmy mu szatę jego oplawać chcieli. Zaręczamy, że nie były nam w myśli takie Improperia przypominające Mękę Pańską, i nie poczuwamy się, byśmy do siebie brać mieli ewangieliczną groźbę zawieszoną nad Jeruzalem, które kamienowało tych, którzy doń byli posłani. Jeżeli autor czuje się posłanym i powołanym do spowiadania błędów i niedoli swego czasu, przeszkadzać mu nie chcemy. Chcielibyśmy tylko zwrócić i jego i publiczności uwagę na to, że treść książki nie ze wszystkiem zgadza się z jej godłem, a czyniąc tak mieliśmy na oku pożytek przyszłych, jeżeli będą, „Rachunków“, a wykonywaliśmy nie tylko prawo sprawozdawcy, ale i jego obowiązek.

St. *Tarnowski.*

cznie dany ma być w tymże dniu jednemu z ubogich rękodzielników, w Krakowie urodzonemu i zamieszkałemu, bez różnicy wyznania, a zastrzegając, iż między kandydatami rozstrzyga wzgląd na wiek podeszły. Sekcya I Rady miejskiéj przyznała d. 7 października dochód z tego funduszu p. Ignacemu Ryszkowskiemu majstrowi krawieckiemu lat 70 liczącemu, ojcu siedmiorga dzieci i dotąd pracującemu.

— W niedzielę o 6éj wieczorem rozpoczną się wykłady naukowe dla czeladzi rzemieślniczéj w sali stowarzyszenia czeladzi, przy ulicy Brackiéj pod L. 158 w domu p. Gostkowskiego. Na zebraniu tem przyjdą także pod obrady wnioski względem zmiany statutów. Przewodniczący stowarzyszenia X. Chmielewski wzywa młodzież rzemieślniczą do korzystania z tych wykładów. Program ich nie został dotąd ogłoszonym.

— Pyta *Gazeta Narodowa*, co rozumie *Czas* przez biórokracyę? pytanie dość śmieszne po tem, co się u nas działo. Skoro atoli powiada, że *Czas* „będzie łaskaw“ odpowiedzieć, podamy jej definicyę biórokracyi odnośnie do będącego w mowie przypadku, to jest: że Rada szkolna posyła nauczyciela z Kut do krakowskiej szkółki ludowej, przeciw czemu oświadczyliśmy się i oświadczamy, uważając to za postępowanie biórokratyczne, centralizacyą przesiąkłe. Biórokracya jest systematem, który bez potrzeby naznacza na posady ludzi nieznających stosunków miejscowych, jak np. nauczyciela z Kut dla dzieci krakowskich, choć nie wątpimy, że na Rusi wybornie on obowiązki swoje pełni. Biórokracya może być tak dobrze obca jak i krajowa, tak samo jak i centralizacya; nasyłanie nauczycieli ludowych bez potrzeby czy z Pragi czy z Kut znajdzie nas przeciwnikami. Piszemy to, aby zadość uczynić *Gazecie Narodowej*, bo publiczność nas rozumiała, tak jak zapewne uzna, że napis, jaki dała *Gazeta Narodowa* swej biórokrytycznej wycieczce „Nowy napad Tatarów“ — jest całkiem odpowiedni, bo rzeczywiście jestto napad Tatarów na *Czas*, tylko nie nowy.

— Jutro po długiej przerwie wraca znów na scenę tak ulubiona dawniej operetka w 2 aktach z muzyką p. Dunieckiego p. n. *Paziowie Królowej Marysienki.* Pohop do przedstawienia tego arcymiłego utworu dała prawdopodobnie bytność tu obecnie p. Lecha Nowakowskiego, którego talent nietylko mieliśmy sposobność na scenie naszej w rolach gościnnych pochwalnie oceniać, lecz nadto oceniły go w ostatnich czasach niemniej zaszczytnie recenzye wiedeńskich dzienników podczas jego występów gościnnych w „Karltheater“ w Wiedniu, gdzie b. dyrektor teatru burgowego uznał go (co zapewne z ust takich niemałem jest tytułem) za znakomitego artystę. P. Nowakowski wystąpi jutro w komicznej roli Trefnisia. Dowiadujemy się, że w tych dniach przybywa także ze Lwowa p. Nowakowska, również na scenie naszej znana jako artystka uposażona wielkim zasobem scenicznego talentu. Należy się od lubowników teatru prawdziwa wdzięczność dyrekcyi teatru, że nieznużona w usiłowaniach nadania blasku scenie, równocześnie przyozdobiła ją takiemi talentami jak p. Aszpergerowa, p. Bakałowiczowa i pp. Nowakowscy.

— Nie spostrzegamy dotąd, aby pomogło dopominanie się słuszne o lepsze oświetlanie gazowych latarń miejskich. Ponieważ dotąd nie było żadnego skutku pod tym względem, przeto może najlepszym byłoby na to środkiem wytoczyć spór z przedsiębiorstwem gazu na drodze sądowéj, i dążyć do unieważnienia kontraktu niedotrzymywanego. Prosimy ciekawych porównać światło latarń gazowych na Podgórzu ze światłem w Krakowie, a przekonają się, że na Podgórzu są płomienie latarń dwa razy większéj miary niż w Krakowie. Wieliczka ze swojemi latarniami naftowemi bardzo czysto utrzymywanemi, jest lepiéj oświetlona niż Kraków.

— We Lwowie odbędzie się w d. 1 i 2 listopada zgromadzenie lwowskiéj filii Towarzystwa pedagogicznego, a nie zgromadzenie centralne, jak niektórzy członkowie Towarzystwa mniemają.

— Rada szkolna krajowa udzieliła pani Helenie Habowskiéj pozwolenie utrzymywania szkoły żeńskiéj w Krakowie, według obowiązującego planu naukowego.

— Na przedstawienie zakonu OO. Dominikanów we Lwowie, Rada szkolna krajowa nadała posadę nauczyciela w Żółtańcach Karolowi Popowicowi, nauczycielowi w Dobrotworze; na przedstawienie gminy Siennowa, taż Rada zatwierdziła nauczyciela tamże Karola Gonia. Rada szkolna na przedstawienie gminy miasta Mikołajowa nadała posadę nauczyciela tamże zastępcy Janowi Podhorodeckiemu.

— Rada szkolna krajowa na przedstawienie X. proboszcza z Olszyn, nadała posadę nauczyciela tamże, zastępcy p. Józefowi Grzegorczykowi.

— **Ropczyce** 16 października.

(*S*) Józef Opoń z Gnojnicy, prawie w niemowlęctwie straciwszy rodziców, na łasce macochy, która powtórnie w związki małżeńskie wstąpiła, był raczej sługą niż dzieckiem, a choć po rodzicu posiadał dosyć zamożne gospodarstwo, nie rozwinięty ani moralnie ani fizycznie, używany był do ciężkiej pracy, któréj mimo 18 lat życia ledwie podołać zdołał. Ale sroższe jeszcze przeznaczenie ścigało nieszczęśliwą sierotę. Niejaki Jędrzej Machna wymawia sobie, że gospodarstwo gruntowe prawem spadku Józefowi Oponiowi należne, przed kilkudziesięciu laty było rodziny Machnów własnością, i że ta do niej wrócić winna, byle Oponia jako zawadę uprzątnąć. Wyszukuje więc sobie godnego towarzysza w osobie Jana Ochała, a przypuszczając go do spółki przyszłego mienia, skłania do zabicia Oponia. Ten właśnie wracał wczoraj zmierzchem z młócki, niosąc zarobek dziennej pracy. Napadnięty na drodze polnej w Gnojnicy przez obu tych złoczyńców rękami zaduszonym został. Machnia stawiony zaraz przed sądem przyznał się do zbrodni, — Ochał jednak uczestnictwa zapiera.

— Dnia 28 z. m. w Tyśmienicy w pow. tłumackim zgorzało około stu domów, skutkiem czego mnóstwo po większéj części najuboższych rodzin straciło całe swoje mienie; w tym samym czasie we wsi Pszeniczniczkach pod Tyśmienicą spaliło się około 100 domów, ogień powstał przez nieostrożność przy smażeniu powideł. C. k. prezydyum namiestnictwa okólnikiem z d. 9 b. m. rozpisało w całym kraju składki na wsparcie pogorzelców. D. 30 z. m. w Zaradowy w pow. jarosławskim dom izraelity, prawdopodobnie przez podpalenie, szkoda 500 złr.; d. 3 b. m. w Dobry w tymże powiecie zagroda włościańska z zapasami, przez nieostrożność, szkoda 1,200 złr.; w Niskołyzach w pow. buczackim dwór, tudzież zapasy zboża i pewna ilość budulcu, szkoda 640 złr., ogień miał być podłożony; d. 6 b. m. w Uhryniu w pow. czortkowskim dom mieszkalny właściciela części, przez nieostrożność, szkoda 1,000 złr.; w Tustogłowach w pow. złoczowskim 4 zagrody włościańskie, przyczyna pożaru niewiadoma.

— Pamiętny jest wypadek samobójstwa, którego się dopuścił był przed 20tu przeszło laty książę Choiseul-Praslin osadzony w więzieniu za zabicie swojej żony. Aby ujść gilotyny otruł się. Sposobność, jaką mu nastręczono do otrucia się, była jednym z zarzutów robionych Ludwikowi Filipowi, gdyż posądzano tu wpływy króla, który chciał ocalić swojego przyjaciela od śmierci na rusztowaniu. Wszelako domysły dalsze posądzały króla o ułatwienie więźniowi ucieczki, przypuszczając, że w miejsce otrutego księcia, innego podłożono trupa. Pogłoskę tę popierała tajemniczość pogrzebu. Od tego czasu upatrywano niekiedy w kimś nieznanym w Anglii albo w Ameryce przebranego Praslina, i tak powstało wielu Praslinów fałszywych. Taki wypadek zdarzył się parę tygodni temu w Londynie. W jednym bowiem z zakątków Londynu żył samotnie Francuz, którego posądzano, że jest zbiegłym Praslinem, i ten się zastrzelił, a nie znaleziono w jego papierach żadnego śladu jego nazwiska, lecz dostrzeżono na jednej z pozostałych po nim książek napis na okładce „Choiseul-Praslin 1832.“ Miałżeby to być istotnie ów Praslin, który się otruł przed laty w więzieniu, lub tylko przypadkowo znalazła się w jego posiadaniu książka będąca niegdyś własnością Praslina?

— Dnia 16 października po grubéj mgle rannéj piękna pogoda. Termometr doszedł do + 11°,1 od + 2°,4 R. Barometr prawie bez ruchu; dnia 17 października o godzinie 6téj rano stan jegobył 329,‴29, termometru + 3°,6 R. Wiatr wschodni cichy.

— W niedzielę dnia 18 października, Śgo Łukasza ewangielisty; w poniedziałek dnia 19 października, Śgo Piotra z Alkantary wyznawcy.

Przyjechali do Krakowa od 16 do 17 października.

HOTEL POD RÓŻĄ: A. Komorowski właś. dóbr ze Lwowa, Józef Celestyn Goeyens właściciel fabryki lokomotyw z Belgii, Maurycy Schultz kupiec z Presburga, Józef Schmit kupiec ze Lwowa.

HOTEL SASKI: Loskowski z Kongresówki, Artur Skaupe właśc. dóbr z Woli Pogórskiéj, Marya bar. Baistowa właściciel dóbr z Galicyi, Korneli Chwalibóg właś. dóbr z Grojca, Antoni de Bodenham właściciel dóbr z Anglii, Fugeniusz Baheche z Paryża, Szymon Jaworski z Galicyi, Rudolf Helberg kupiec z Wiednia.

HOTEL POLLERA: Józef Michałowski właś. dóbr z Łuczyc, Józef Wielopolski z Krzesławic, B. Sterneck oficer ze Lwowa, Szymon Kes kupiec z Wiednia, Ozyasz Schapira kupiec z Brodów, Karol Niklas z Poznania, F. Leichs kupiec z Norymbergii, Salomon Kszin kupiec z Odessy, E. Aulauf właś. dóbr z Bystrzanowa, Adolf Tetmajer właś. d. z Galicyi, Jakób Gross kupiec z Biały, Aleksander Kan z Wiednia, Laura Stoińska właścicielka dóbr z Otfinowa, Herman Berens kupiec z Wiednia, Władysław Jodłowski wł. d. z Podolan, Emil Lux kupiec z Peneker, Maurycy Laufer kupiec z Berlina, Franciszek Kohn z Bielska, Julian Pogórski z żoną z Paryża.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: W d. 4 i 18 grudnia w Złoczowie sprzedaż dóbr Podkamienia z przyległ. Bienkowice, Jałusz, Fraga i Prybysz, cena wyw. 160,532 złr.— W d. 3, 10 i 17 listopada w Jasowie sprzedaż realności włościańskiéj pod L. 55 w Dulczy, cena wyw. 1,290 złr.— W d. 15, 29 października i 5 listopada w Brzesku wydzierżawienie młyna amerykańskiego w Kątach, czynsz 800 złr.

(Nadesłane:)

Polecając szanownym czytelnikom dzisiejsze ogłoszenie pana *Filipa Fromma* w Wiedniu, równocześnie nadmieniamy, że rzetelność i taniość wyrobów jego coraz powszechniejsze znajduje uznanie.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 października. Don Carlos (syn Don Juana) nie wyjeżdżał z Paryża.

Paryż 14 października. *Journal de Paris* utrzymuje, że stan zdrowia królowej Portugalskiej jest niebezpieczny i lekarze wątpią o przywróceniu jej do zdrowia.

Paryż 14 października, wieczór. Wiadomy list Prima do *Gaulois* ostro jest naganiany przez tutejsze dzienniki, a nawet przez *Pays.* Dzienniki zgadzają się na to, że Prim niemiał prawa przesądzać postanowień przyszłych ludu hiszpańskiego i wypowiadać swoje zdanie lub przypuszczenia o przyszłej formie rządu. „Agence Havas“ otrzymała listy z Madrytu, które mówią, że partya republikancka coraz staje się silniejszą.

Paryż 15 października. Margr. Moustier przyjmował dziś ciało dyplomatyczne. *L'Epoque* donosi, że list Prima (do *Gaulois*) zniechęcił stronnictwa postępowe w Hiszpanii i wielce się przyczynił do podkopania jego wpływu i popularności w Madrycie; obawiają się jakiego zajścia z tego powodu. W Barcelonie panuje wzburzenie.

Paryż 15 października. *Gaulois* ogłasza list Prima, w którym tenże zaprzecza doniesieniu, jakoby jeździł do Fontainebleau i żądał posłuchania u Cesarza. Prim zaprzecza również doniesieniu jakoby otrzymał od rządu pruskiego 600,000 tal. dla zrewolucyonizowania Hiszpanii. Hiszpania — mówi list — zawdzięcza oswobodzenie swoje jedynie własnym siłom i krwi swoich synów. *Gaulois* twierdzi, że jeden z bankierów angielskich ofiarował rządowi tymczasówemu w Hiszpanii pół miliarda franków pożyczki po 5%.

Paryż 15 października. *La Patrie* potwierdza doniesienie o redukcyi wojsk, i dodaje, że w tej chwili tylko 354,000 ludzi stoi pod bronią. Pomieniony dziennik mówi, że krok ten ministerium wojny zostaje w zupełnej zgodzie z polityką rządu cesarskiego. *La Patrie* donosi dalej, że rząd francuski miał podobno czynić na nowo przedstawienia w Tunisie względem odwleczonej znowu wypłaty długu.

Paryż 15 października. *Constitutionnel* zaprzecza ponownie doniesieniu *Gazette de Liège* o pogłoskach tyczących się układów względem traktatu między Francyą, Belgią i Holandyą, czy też podpisania już takiego traktatu.

Paryż 16 października. Wyborcy departamentów La Manche i Charente zwołani są na d. 9 listopada. — Z Portorico (wyspa hiszpańska w Antyllach) donoszą, że w kilku prowincyach powstały zamieszki z powodu przeciążenia podatkami. Wojsko przywróciło porządek. W chwili odejścia parowca stolica była zupełnie spokojną.

Madryt 14 października. Rząd przyjął dymisyę posła hiszpańskiego we Florencyi. Valero y Soto, poseł hiszpański w Lizbonie, został odwołany. Ubytek w dochodach państwa ze zniesienia ceł obliczony jest na 200 milionów realów. Dochód ten ma być zastąpiony podatkiem osobowym, którego wysokość oznaczona będzie odpowiednio do miejsca zamieszkania i osobistych stosunków każdego obywatela, a tylko ubodzy będą od tego podatku wolni.

Madryt 15 października. Dekret ministra oświecenia obwieszcza zupełną wolność nauki elementarnej, przywraca szkoły normalne i oddaje napowrót posady profesorom przez rząd dawniejszy usuniętym. Następnie ministerium robi przygotowania względem zaprowadzenia wolności nauki w szkołach średnich i wyższych zakładach naukowych. Ministerium robót publicznych zredukowało liczbę urzędników i osiągnęło przez to oszczędność więcej niż połowy wydatków w tym oddziale budżetu.

Madryt 15 października. Serrano zamianował komisyę z 10 członków złożoną dla zawiadywania dobrami koronnemi. Niebawem wyjdzie dekret ustanawiający przepisy pod względem wyboru deputowanych z kolonij do zgromadzenia kortezów. Reprezentanci kolonij mają otrzymać polecenie wygotowania planu zniesienia niewolnictwa. Dopóki usamowolnienie nie nastąpi, niewolnicy nie mają prawa głosowania.

Madryt 15 października. Mendez Nuñez zamianowany został jenerał-porucznikiem marynarki, a jego podwładny Labo dowódzcą eskadry na morzu Spokojnem. Na sobotę przysposabiają manifestacyę na cześć Olozagi, mającego w dniu tym przybyć. Zapewniają, że Santo y Alvarez mianowany jest posłem hiszpańskim w Lizbonie.

Florencya 15 października. Benedetti, poseł francuski w Berlinie, ma niebawem udać się do Florencyi w szczególnej misyi dla ułożenia się co do wspólnej polityki Francyi i Włoch pod względem Hiszpanii. W razie porozumienia się, wojsko francuskie opuściłoby (?) Rzym.

Londyn 15 października. Gladstone w mowie swojej do wyborców w Liverpool rzekł wczoraj, że bil reformy i sprawa dzierżaw irlandzkich muszą być poddane rewizyi; ostrzegał on przed lekceważeniem fenianizmu.

Londyn 16 października. Rząd tymczasowy hiszpański obwieści jeszcze przed zebraniem się kortezów konieczność monarchicznej formy rządu i ofiaruje prawdopodobnie koronę królowi Ferdynandowi Portugalskiemu (ojcu panującego króla Ludwika. Król Ferdynand jest księciem Koburskim, i był ożeniony z królową Maryą Portugalską, po której śmierci był rejentem małoletniego syna swego Piotra V, po tego zaś śmierci przypadł tron młodszemu bratu Ludwikowi. Książę Ferdynand otrzymał był tytuł króla bez praw królewskich.)

Kopenhaga 15 października. Adres sejmu ogólnego w odpowiedzi na mowę tronową wyraża radość z powodu zaręczyn królewicza, co królowi za dowód służy, iż związki Szwecyi z Danią znajdują uznanie; tudzież wzmiankuje o pocieszającym udziale z powodu urodzin syna króla Greckiego. Adres ubolewa, iż rokowania z Prusakami o Szlezwik północny pozostały bez skutku, ale widzi w mowie tronowej dowód ciągłej zgodności króla z ludem w tej sprawie obchodzącej pomyślność Danii. Sejm spodziewa się, że możnaby przyjść do ugody, któraby zadowolniła mieszkańców bez zgotowania na przyszłość trudności wobec państwa, z którem kraj pragnie utrzymywać szczerą przyjaźń. Obowiązkiem jest obecności przywrócić trwały stan finansów, a lud nie będzie w tym celu szczędził ofiar. Sejm jest przekonany, że wszystkie teraźniejsze ofiary przyniosą w przyszłości ludowi pożytek i że lud odważnie pogląda w przyszłość.

Wiedeń 16 października.

—r. Nadmieniłem wczoraj krótko o nowej kandydaturze księcia Tomasza Genueńskiego na tron hiszpański. Propozycya ta miała wyjść od ks. Napoleona i Wiktora Emanuela za wspólnem ich porozumieniem, a Cesarz Napoleon jest jej przychylnym, szczególniej dla tego, że zachodzi obawa, aby się nie wzmogły w Hiszpanii siły republikańskie. Anglia również podzielać ma ten projekt, przekonawszy się, że nie łatwo przyjdzie wprowadzić na tron jakiego Koburga, choćby nim był król Ludwik Portugalski lub nawet ojciec jego Ferdynand. Obaj ci ostatni nie chcą bowiem przyjąć kandydatury. Jenerał Prim najsilniej popiera ideę monarchiczną, a więc nie będzie przeciwnym księciu Tomaszowi. Urzędownie nie będzie jeszcze ta kandydatura występować, dopóki stronnictwo iberyjskie nie otrzyma w Lizbonie stanowczej odmowy. Kandydatura ta nie napotka oporu u liberalnych przywódzców, ani też nie będzie zrażać katolików. Ale książę Tomasz za mało jest znany, i nikt nie może powiedzieć o nim, czem jest. Matka jego, córka króla Jana Saskiego, zaślubiła w drugiem małżeństwie margr. Rapallo, i jak wszystkie księżniczki domu saskiego, jest wysoko wykształconą i próbowała sił swoich w piśmiennictwie.

Wczorajsze doniesienie *Gazety Narodowej* o domniemanej rozmowie Cara z jenerałem Thurn-Taxis, wysłanym przez Cesarza Jmci Austryackiego dla powitania go w Warszawie, powtórzone zostało przez dzienniki wiedeńskie, wraz z wersyą przez *Czas* podaną. *Debatte* najdłuższy dodała komentarz: oburza się wielce i nie szczędzi frazesów, takich np., że Austrya nie słucha ukazów, nie jest wazalem Rosyi itp. Nikt pewnie od nas więcej nie pragnie, aby godność monarchii Austryackiej była szanowaną na zewnątrz, nie jesteśmy jednak zwolennikami szumnych, a bez podstawy rzeczywistej wystąpień. Gdyby *Debatte* nie była wersyi naszej lekceważyła, pisząc, że *Czas* donosi prawie to samo co *Gazeta Narodowa*, mogła była sobie oszczędzić tego patryotycznego gniewu. W polityce wiele bardzo na owem prawie zależy, i całkiem inne mają znaczenie słowa, że Rosya nie zniosłaby podróży Cesarza Austryackiego, niż słowa, przy których my obstajemy, „że podróż cesarska, któraby, jak to utrzymywano, była demonstracyą, z trudnością znalazłaby Cara obojętnym.“ Wyznajemy otwarcie, że zdaniem naszem, Car nie mógł być obojętnym na taką podróż, jak ją europejskie dzienniki przedstawiały, i byłoby nawet smutnem, gdyby na nią był obojętnym w dzisiejszym stanie rzeczy. Słowo to więc Cara, jeżeli wyrzeczonem zostało, nie ubliża niczyjej godności, i stwierdza tylko rzeczywistą sytuacyę, a oraz znaczenie zamierzonej podróży NN. Państwa do Galicyi.

Zwracano też po tamtej stronie kordonu pilną baczność na to wszystko, co się działo w Galicyi w chwili oczekiwanego przybycia NN. Państwa, a jeżeli władze rosyjskie wydawały łatwo przepustki obywatelom Królestwa kongresowego przybywającym do Krakowa na spodziewane uroczystości, to niemniej jednak zapisywały ich nazwiska, a jak *Breslauer Ztg* donosi, teraz nakazano przeciw tym śledztwo, którzy odwiedzali Kraków podówczas.

Czytaliśmy już poprzednio w dziennikach wiedeńskich, że w Izbie deputowanych Rady Państwa zaraz po jej zebraniu przedłożona będzie osobna ustawa o zaprowadzeniu stanu oblężenia. Sądziliśmy wówczas, że ta mowa o konstytucyjnem Radzie państwa przedstawieniu motywów, jakie spowodowały rząd do zaprowadzenia w czasie jej nieobecności stanu wyjątkowego w Czechach na mocy cesarskiego reskryptu, jak na to ustawa zezwala. Lecz dzisiaj widzimy w organie naszym urzędowym, *Gazecie Lwowskiej* powtórzone doniesienie dzienników wiedeńskich, jakoby szło o osobną ustawę względem zaprowadzenia oblężenia. Mniemamy jeszcze, że to pomyłka, bo czyżby już czas nadszedł, przy ministerstwie parlamentarnem z większości tak zwanej liberalnej w Izbie powstałem, aby osobną ustawę do zaprowadzania stanu oblężenia uchwalać. Czy stan oblężenia ma już przyjść na porządek dzienny w monarchii?

Nie wielką, powiemy otwarcie, przywiązujemy wagę do tego, kto po ustąpieniu ks. Carlosa Auersperga z gabinetu przedlitawskiego obejmie krzesło prezesa. Ks. Auersperg zwany „pierwszym kawalerem“ (*der erste Cavalier in Oesterreich*), może nim był dawniej i gdzieindziej, ale tego w ministerstwie dopatrzeć się nie mogliśmy. *N. fr. Presse* wraca dziś do kwestyi tyle już przez dzienniki wiedeńskie rozbieranej, czy opróżnione miejsce miał lub nie miał zastąpić brat byłego prezesa ks. Adolf Auersperg. Utrzymuje rzeczony dziennik, że książę Carlos brata swego jako następcę Cesarzowi polecił, że gabinet zapytany przez monarchę oświadczył, iż nie widziałby dla siebie wzmocnienia w przewodnictwie księcia Adolfa, że zatem nie ofiarowano tej godności księciu, i odmawiać jej nie potrzebował. Może być, że te szczegóły wszystkie są prawdziwe, ale w każdym razie nie są zajmujące. Bo przecież przypuścić trudno, aby pp. Giskra, Herbst, Hasner przyjęli w tej chwili do swego grona osobę, któraby ich systematu w rządzeniu nie podzielała, a znów nie widzimy, aby wiele na tem zależało, czy przewodniczyć tym panom będzie hr. Taaffe lub kto inny.

Mimo doniesienia powyższego w telegramie, że na mocy ugody między Francyą a Włochami wojsko francuskie odwołane będzie z Rzymu, *Armonia* utrzymuje, że na mocy ugody między obu rządami najmniej pozostaje dwuletni termin do pobytu Francuzów w Państwie Kościelnem.

Dotychczas wszystkie stronnictwa w Hiszpanii, które uznają rewolucyę, zgadzają się na jedno tylko, to jest na wykluczenie Bourbonów od tronu; ale co do kandydatów a nawet co do formy rządu, nie masz zupełnie między niemi jedności. Tymczasem stronnictwo republikańskie nabiera większych sił, zwłaszcza, że Prim uprzedzając niejako uchwałę przyszłych kortezów przez oświadczenie się za monarchią konstytucyjną, dał przeciwnikom swoim broń w rękę, i ci posądzają o widoki ambitne dla własnych celów. Popularność Prima jest zresztą sztuczna. Ani jego militarne, ani polityczne zdolności nie usprawiedliwiają go. Główną jego zasługą jest to, że miał odwagę parę razy zrobić rewolucyę, która się w końcu powiodła, gdyż rząd królowej Izabelli stracił wszelką miarę taktu. Jenerał Serrano, dawny ulubieniec królowej, popchnięty został do rewolucy tem tylko, że go nieprzyjaciele obwinili przed Gonzalezem Bravo, iż go pragnie strącić. Prawdziwie politycznym człowiekiem w rządzie tymczasowym jest tylko Olozaga, który odwlekał swój powrót do kraju, jakby pragnął, żeby się tamci dwaj nieco zużyli. Dopiero więc za powrotem Olozagi, który miał nastąpić dzisiaj, będzie można wiedzieć, jakie wpływy odniosą przewagę. Tymczasem rząd wydaje postanowienia zmieniające podstawy organizacyi państwa i może nie zostawi kortezom nic innego nad dopełnienie sformułowania wydanych już postanowień.

Wzmiankowaliśmy już o zasadach organizacyjnych w Hiszpanii postawionych przez juntę. Wymienimy tu je raz jeszcze, jak one były ogłoszone w *Gazecie Madryckiej:*

„Naczelna junta rewolucyjna, wierna swemu wysokiemu powołaniu, ogłasza następujące prawa: Głosowanie powszechne. — Wolność wyznań. — Wolność nauczania. — Wolność zgromadzeń i stowarzyszeń. — Wolność druku bez szczególnej ustawy. — Decentralizacya administracyi, która przywraca gminom i prowincyom autonomię. — Sądy przysięgłych w sprawach karnych. — Równość w obliczu prawa we wszystkich gałęziach sądownictwa. — Nietykalność sędziów. — Bezpieczeństwo osób, nietykalność mieszkań i listów. — Zniesienie kary śmierci. — (podpis.) *Junta.*

Z Aten z 10go donoszą przez Tryest, że Izba deputowanych mimo oporu Bulgarisa zatwierdziła wybór dwóch deputowanych opozycyjnych wybranych na prowincyi.

Na wyspie Krecie w porwincyi Mylo-Potamo zaszła znów utarczka, w której zginął dowódzca powstańców Zakonas.

Rząd turecki wysłał do Tripoli w Syryi dwa bataliony uzbrojone w broń odtylcową.

Z Kalkuty donoszą z 21go września, że Szyr Ali, zdobywca Kabulu, przyjmować miał w Kandaharze wysłanników rosyjskich i perskich, a wieść krążyła, iż Moskale zajęli Karszy w Turanie.

Sprawy Azyi coraz więcej zapowiadają zajęcia. Z jednej strony bowiem przez odrzucenie ze strony rządu rosyjskiego traktatu z Bocharą, Moskale usadowią się w tym kraju i zwolna zagony swoje rozciągną aż do granic Afganistanu; z drugiej strony w obecnym gabinecie angielskim przeważa zamiar rozpostarcia panowania angielskiego w Indyach ku granicy Afganistanu. Kraj ten przeto dzielić będzie Anglię i Rosyę, a zatem stałby się niebawem polem ich współzawodnictwa i obustronnych zabiegów. Wprawdzie, gabinet angielski jeszcze nie zdecydował się, co ma robić w Indyach, czy poprzestać na umocnieniu niektórych punktów północno zachodnich, czy, jak radzą dzienniki torysowskie, zawojować kraje będące widownią zamieszek, a leżące za Indem. *Standard* i *Herald* wskazują, że Anglia staje się coraz bardziej państwem azyatyckiem a coraz mniej europejskiem, a przeto powinna się w Azyi rozpościerać. Bezpośrednim jednak powodem tej dążności jest interes arystokratycznych rodzin angielskich, których młodzi synowie znajdowali dla siebie w Indyach najdogodniejszą sposobność dostępowania zaszczytów i robienia majątków. Ale ten właśnie wzgląd każe reformistom angielskim być przeciwnikami nowych zaborów w Indyach, gdyż bez tego nie można myśleć o podkopaniu arystokracyi w jej materyalnych siłach.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 17 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa następujące projekta ustaw zostały przedłożone: o towarzystwach akcyjnych, o stowarzyszeniach przemysłowych, o uregulowaniu granicy austryacko-szwajcarskiej; następnie prowizoryczny reskrypt cesarski i rozporządzenie ministeryalne w przedmiocie stanu wyjątkowego w Pradze; stanowczy projekt ustawy o rozporządzeniach środków wyjątkowych; projekt dotyczący usiłowań pojednania przed rozwodami; konwencya dodatkowa do traktatu handlowego z Anglią — i traktatu handlowego austryacko-szwajcarskiego; w końcu zawiadomienie o sankcyonowaniu nowelli do ustawy prasowej.

Praga 17 października. Nowe ogłoszenie namiestnicze jenerała Kollera ostrzega pod zagrożeniem najsurowszych kroków przed wszelkiem przekroczeniem praw.

Madryt 16 października. Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, na mocy którego każdy, ktoby dopuścił się samowolnego aresztowania lub naruszenia nietykalności mieszkań, oddany będzie pod sąd. Dekret rządowy znosi prawa nabywania własności przez korporacye religijne, i wydał amnestyę na wszystkie przekroczenia drukowe. Junta postanowiła zaproponować czterech reprezentantów kolonij do zgromadzenia kortezów, i wnieść oswobodzenie wszystkich dzieci z murzynów zrodzonych, począwszy od d. 17 września. Dekret rządowy odwołuje posłów z Konstantynopola, Paryża, Londynu i Wiednia.

Madryt 16 października. Dzienniki donoszą, że rząd traktować będzie z angielskimi kapitalistami o pożyczkę 700 milionów realów pod dogodnemi warunkami. Serrano i Topete przybyli do Saragossy i przyjmowani tam byli z zapałem.

Bukarest 16 października. Stosownie do uchwalonej przez poprzednie Izby ustawy militarnej, powołanych będzie niebawem 10,000 ludzi.

Konstantynopol 16 października. Zawarta pięciomilionowa pożyczka będzie w pięciu latach spłaconą z procentem 13 i pół, z podatków wpływających z Anatolii.

Kursa. Wiedeń 17 paźdz. godzina 2 po połud. Metaliki 57·30. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 58 —. — Pożyczka narodowa 62·05. — Losy z roku 1860 83 93. — Akcye banku 758.—Akcye kred. 210 —. — Londyn 115·90.— Srebro 113·25. — Dukat 5·52$^{5}/_{10}$.

Paryż 16 paźdz., wieczór. 69·80.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 17 paźdz	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	81¼	79½
Banknoty pol. 100złr.	424	416
Ruble ros. za 100 rsr.	160½	157
Talary prs. za 100 tal.	171½	169
Bankn. pr. za 150 złr.	89	88
Srebro nowe austr. .	114¾	112¾
Dukat ważny . . .	5 58	5 42
Napoleon d'or . . .	9 38	9 20
Półimperyały rosyjs.	9 40	9 25
Listy galic. nowe z k.	76	74
„ „ stare „	80	76
Oblig. indem. „	69¾	67¾
Ak. k. g. bez k. i dyw.	211½	207
„ L. Cz. z całą wpł.	189	184
Listy banku hipot.	85½	84½
Wiedeń 16 paźdz.		
5% Metaliki na w. a.	54 85	54 75
„ Pożyczka narod.	62 30	62 20
„ Metaliki na m. k.	57 40	57 25
„ Obl. ind. niż. Aust.	86 25	86 —
„ „ czeskie.	92 50	92 —
„ „ węgiersk.	76 75	75 25
„ „ chor. i b.	76 50	75 50
5% Obl. ind. galicyjs.	66 50	66 —
„ „ bukow.	66 —	65 50
„ „ „ siedmg.	71 25	70 75
Pożyczka głod. gal.	— —	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 —	97 75
4% Galicyjskie . .	— —	74 —
5½% Węgiersk. los.	91 50	91 —
5% Boden Cr. austr.	102 75	102 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	170 —	169 50
„ „ „ 1854	79 50	79 —
„ „ „ 1860	83 70	83 50
„ „ „ 1864	95 40	95 20
„ Como-Rente .	24 —	23 50
„ Kredytowe .	137 50	137 —
„ żegl. par. na D.	91 —	90 —
„ Ks. Esterhazy	155 —	150 —
„ Księcia Salm.	38 —	37 —
„ „ Palfy.	29 50	28 50
„ ks. Klary . .	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy	31 —	30 50
„ ks. Windischg.	21 —	20 —
„ hr. Waldstein.	21 50	20 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa .	14 —	13 50

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	759	757
Zakładu kredytow.	209 80	209 60
Żeglugi par. na Dunaju	528	527
Kolei półn. Ferdynan.	1858	1855
„ rządowej fr.-a.	259 40	259 20
„ zachodniej c. El.	162 75	162 25
„ Pardubickiej .	151 50	151 —
„ południowej .	186 70	186 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	141 50	141 —
„ Galicyjskiej .	208 —	207 75
„ Czerniow. . .	185 25	185 75
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	103 50	103 —
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	85 —	84 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	84 50	84 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	120 —	119 50
„ „ „ Emis 1867 „	118 —	117 50
Kol. połud. St. 500 fr.	99 —	93 50
„ Bony 6% 1875-1876.	213 —	212 75
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	89 50	89 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 50
„ w sreb. 5% „ „ „	103 25	103 —
Kol. Głog. za 100 fl k m.	75 50	75 —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 120 fl. w. a.	84 50	84 25
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	79 50	79 —
— w srebrze „	88 10	87 90

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	95 50	95 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	90 50	90 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	75 50	75 —
„ „ „ Emisya 1867.	81 25	80 75
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 20	80 90
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	82 —	81 50
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 —	89 —
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	88 —	86 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	94 75	94 25
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ obrączk	5 53^{5}	5 52^{5}
Złoto al marco . .	5 51	5 50
Napoleondory . . .	9 26	9 25
Fryderyki	9 70	9 60
Luidory (niemieckie)	9 40	9 35
Suweryny angielskie	11 73	11 68
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	113 75	113 50
Srebro, kupony . .	113 75	113 65
Talary związkowe .	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 68¼	1 68
Lwów 15 paździer.		
Dukat holenderski .	5 49	5 43
„ cesarski . . .	5 53	5 48
Półimperyał rosyjski	9 45	9 35
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 76
„ pap. „	1 60¼	1 59¾
Talar pruski	1 71	1 70
Listy gal. b. kup. w. a.	74 85	74 45
„ „ m. k.	78 60	78 20
Listy zast. banku hip.	85 80	85 40
Obligi indem. b. kup.	67 —	66 50
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	208 75	207 75
„ „ lwow.-czer.	184 25	183 25
Akcye banku hip. gal.	71 —	— —
Warsz. 15 paźdz.		
Listy zast. 1 ser. rub.	84 75	84 25
„ „ 2 ser. „	80 —	79 67
kupon „	— —	1 25$^{5}_{9}$
Listy likwidac. „	67 75	67 25
kupon „	— —	1 50
Pożyczka r. 1865 „	136 50	135 75
„ r. 1866 „	133 50	— —
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	64 83	63 50
„ warsz. teresp.	— —	93 —

Gegen sexuelle Schaeden.

Die **Gesundheit** unzähliger Menschen, ist durch **Ausschweifungen, Ansteckungen und Selbstbefleckung** zerrüttet und vergeblich haben bisher die **Leidenden** nach **Hilfe** gesucht, bis endlich das segensreiche Werk:

Die Selbstbewahrung,

eine Abhandlung über die Krankheiten und Zerrüttungen des

Nerven- et Zeugungssystems

durch Onanie, Ausschweifung & Ansteckung,

von ***Dr O. Retau.***

Mit 27 pathalogisch-anatomischen Illustrationen. — 71te Auflage. – Preis **fl. 1·80.** in der Schulbuchhandlung in Leipzig erschienen und Hilfe und Belehrung in die Welt brachte. — Viele Tausende danken diesem berühmten Arzte und seinem in alle Sprache übersetzten, bereits in 71 Auflagen erschienenen Buche nicht blos völlige Heilung ihrer traurigen Krankheiten, sondern auch wiedergewonnene volle Manneskraft; denn es zeigt uns nicht nur, wie dieselbe zerrüttet, sondern auch wie sie wieder gewonnen wird. Allerdings stösst sie die bisherigen irrigen Heilarten um, setzt aber an ihre Stelle dafür eine sichere und bewährte. Möchten alle Leidende, aber auch Eltern nnd Erzieher Hilfe und Belehrung aus diesem trefflichen Buche schöpfen.

Dieses Werk ist durch **alle** Buchhandlungen, in Krakau durch ***F. Baumgardten*** zu beziehen. (1530-7-8)

Młodzieniec pełen świetnych nadziei, rzucający się obecnie w odmęt świata, szuka **Towarzyszki życia** pragnąc, aby ta platoniczną miłością nagradzała mu przykrości, które go w świecie spotykać mogą.

Proszę adresować ***A.*** de ***B.*** poste restante, Kraków. (1839)

Obwieszczenie.

(Nr. 4 1)

Magistrat kr. miasta Grybowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem wydzierżawienia propinacyi miejskiej, piwa, wódki i miodu, na czas od 1 Stycznia 1869 aż do końca Grudnia 1871, gdy pierwszy termin dnia 26 Sierpnia 1868 bezskutecznie upłynął, odbędzie się druga licytacya dnia 21 Października 1868 w godzinach przedpołudniowych w kancelaryi magistratualnej.

Licytanci biorący udział w licytacyi obowiązani są przed rozpoczęciem ustnej licytacyi do rąk Komisyi licytacyjnej dziesięć-odsetkowe od sumy wywołania to jest od 1900 złr. w. a. wobliczonej ilości 190 złr. złożyć.

Dla ułatwienia licytacyi także oferty pisemne przyjmowane będą, według warunków licytacyi zastrzeżonych.

Warunki licytacyi każdego czasu do przejrzenia w urzędzie tutejszem w godzinach przepisanych przystępne są.

Z Magistratu kr. miasta Grybowa

dnia 8 Października 1868.

(1924) *Maciejowski.*

Do Zakładu budowy wag mostowych L. Buganyiego w Wiedniu

Skład Singerstrasse Nr. 10.

Za dostarczoną król. węgierskiej Diosgyörskiej kopalni węgla setną wagę mostową na 80 cetnarów muszę wyrobcy tejże p. *L. Buganyiemu* moje najzupełniejsze zadowolenie wyrazić, gdyż nie tylko umiarkowana cena ale rzetelne i dokładne wykonanie nie pozostawiają nic do życzenia.

Czuję się więc spowodowanym wyroby pana *Buganyiego* każdemu jak najgoręcej polecić.

Diosgyör 24 Czerwca 1868 r.

król. węgierska kopalnia węgla ***Joacskovics,*** rządca górniczy.

(1795-1-)

Odkrycie

zrobione stanowiące epokę: prawo natury **porostu włosów** jest docieczone. Pan **Karol Mally w Wiedniu,** znany jako pilny badacz życia włosów, wynalazł tak zwany Ewalinowy środek

porostu włosów i brody,

któremu jeszcze żaden inszy kosmetyk w skuteczności nie wyrównał.

Częste używanie Ewalinowej Pomady na włosy, sprawia cudowne skutki, gdyż nietylko, że się zapobiegnie **wypadaniu włosów** i **tworzeniu się łupieżu** natychmiast ustaje, ale na łysych miejscach powstaje nowy włos, tak jak **Ewalinowa Essencya** na **brodę** u 17-letnich młodzieńców silną pełną brodę wywołuje.

Gdy pan Mally jedynie w interesie swych bliźnich bezprzestanne badanie na tym polu

Uprasza się każdego, aby c. k. uprzywilejowanych **Ewalinowych wyrobów** nie brał za insze kosmetyki.

Mallego Ewalinowa Pomada na włosy po 1 złr. 50 cent. Essencya Ewalinowa na porost brody po 2 złr. 50 cent., są do nabycia w KRAKOWIE u pp. ***Józefa Jahna*** i ***Leona Feintucha*** – we Lwowie u aptekarzy pp. ***A. Berlinera, P. Mikolasza*** i ***S. Ruckera,*** tudzież we wszystkich rozgłośnych aptekach i domach handlowych Europy. Pod adresem: „***Charles Mally*** in Wien, Wiedeń, Paniglgasse Nr 7," będą polecenia na pojedyncze słoiki za gotówkę lub zaliczkę pocztową szybko wypełniane. (1786-25-)T

Stęple do bielizny używane w całej Europie, zastępują miejsce kosztownego znaczenia i haftowania bielizny, przeto nader praktyczne dla panów *właścicieli hotelów, łazienek, szpitali, zakładów wychowawczych, pensyonatów, dla rodzin* i dla panów c. k. oficerów.

1 stępel do bielizny z 2ma literami 30 ct.— 1 flakon farby do znaczenia, nie dającej się wyprać 30 ct. — 1 poduszka i pędzel 10 ct. 1 cyfra 6 ct. — Korony do każdego rodzaju 40 ct. — 1 pieczątka z firmą, nazwiskiem i miejscem zamieszkania od 2 złr. 85c. do 4 złr. w. a.

Roboty *pieczętarskie i szablonowe* z wybornem wykonaniem pod zaręczeniem o 40 procent większej taniości jak wszędzie.

Papiery listowe za 100 sztuk cienkiego białego 35, 55 do 75, kolorowych 65, koperty 35, 55 i 75, kolorowe 65 cent.

100 sztuk monogramów, na papierze i kopertach, kolorowych 45 ct.— *Pieczątki monogramowe,* 25c. 1.000 sztuk z całem nazwiskiem i miejscem zamieszkania, dowolnego koloru złr. 1·80 do 2·50. 100 sztuk *Biletów wizytowych* na papierze bristolowym 60 ct. – na podwójnie glancowym 85c. Materyały piśmienne, towary galanteryjne, norymbergskie, bronzowe, stalowe, klejnoty i inne w bogatym wyborze, galanterye papierowe. — Zwraca się szczególniej uwagę handlujących bielizną na Stęple do bielizny, iż otrzymują znaczny rabat.

(1733-1-6) „***H. Bettelheim's*** Comissionsgeschäft im Gebäude der k. k. Gartenbau Gesellschaft in Wien."

Zamówienia za zaliczką. — Cenniki bezpłatnie i franko.

Wata reumatyzmowa Dra Pattisona.

Polepszenie się kursu papierów umożebniło zniżenie ceny, przez co użycie tego dobroczynnego środka każdemu stało się przystępnem. Od wielu lat ogólnie jest uznaną najlepszy środek, leczący gościec wszelakiego rodzaju, jako to: ból twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec w twarzy, w głowie, w rękach, darcie w członkach, ból krzyżów, ból lędźwiowy. (1874-1-8)

Wszelkie inne waty gośćcowe są tylko podobizny i naśladowania waty Pattisona. Nabyć jej można w pakietach po 70 kr. i w półpakietach po 40 kr. w Krakowie w aptece p. ***Stokmara.***

Narybku karpi

kilkadziesiąt kóp,

po 2, 3, 4 i 5 złr.,

jest do sprzedania u Komisarza ***Leona Parkierowicza*** w Pustyni stacya kolei w Dębicy. (1833-1-3)

Z nowego najnowsze!
Z dobrego najlepsze!

Najwłaściwsze miejsce do najtańszego kupna

najlepszych zegarkow jest

Skład zegarów FILIPA FROMMA

W Wiedniu Hoher-Markt Nr. 11 (Galvagnihof) 2 piętro.

Częściowa sprzedaż po cenach hurtownych.

Wszystkie zegarki regulowane na sekundę sprzedawane bywają z rzetelnem piśmiennem trzechletniem zaręczeniem.

Największy skład, najwytworniejszy wybór.

Aby dużo sprzedawać, trzeba tanio sprzedawać.

Ceny fabryczne z 5 procentową zniżką.

Srebrne cylindr. zegarki z 4 rubinami	zł. 10—	Nr. 3. Złote damskie zegarki z 8 rub. zł.	25— 30
dto „ z obwódką złotą odskakującą	„ 13–14	dto emaliowane	31— 36
„ z kryształowym szkłem	„ 15–18	„ z diamentami	„ 45— 48
„ ankry z 15 rubinami	„ 15–19	„ z podwójną kopertą	„ 45— 48
„ ankry z podw. kop. i 15 rub.	„ 19–23	„ ankrowe 15 rubinów	„ 35— 45
„ z kryształ. szkłem i 15 rub.	„ 18–25	„ z kryształowym szkłem	„ 45— 50
„ wojskowe zeg. z podw. kop.	„ 23–28	„ ankrowe ze złotą pokrywą	„ 40— 60
„ remontoiry z kryształ. szkłem	„ 20–36	„ z podwójną kopertą	„ 55— 60
		„ z podw. kop. i złotą pokrywą	„ 65—100
		„ remontoiry	„ 70—100
		„ z podwójną kopertą	„ 110–200

Chronometry prawdziwie angielskie . . . . zł. 170–1000
Remontoiry dla myśliwców . . . . „ 15–
Złote i srebrne zegarki repetiery zł. 30, 50, 80, 100, 300.

Wszelkich gatunków ściennych zegarów, pendułowych dostarczam taniej aniżeli wszędzie gdzieindziej.

Srebrne łańcuszki do zegarka

Krótkie zł. 2·50, 3, 4, 5, 6, 8, 10; długie zł. 6, 7, 8, 9, 10.

Łańcuszki do zegarka z 14 karatowego złota

Krótkie zł. 17, 20, 25, 30, 40, 50; długie zł. 24, 30, 40, 50, 60.
Z 18 karatowego złota krótkie zł. 25, 30, 40, 50, 100; długie zł. 30, 40, 50, 60, 100.

Odsprzedającym większe ułatwienie.

Jedyny Skład w Austryi prawdziwych angielskich **Chronometrów, Remontoirów chronometrowych, Chronografów,** jako też **Remontoirów ankrowych** dla mężczyzn i dam ***E. et E. Emanuela,*** 1 Burlington Gardens w Londynie, nadwornego dostarczyciela JKM. **królowej Wiktoryi** i J.C.M. **cesarza Napoleona III.,** J. C. M. **Sułtana,** JKM. **króla Portugalskiego,** i JKM. **księcia Wales.**

Na wszystkie angielskie Zegarki daję 5cio-letnie zaręczenie.

Dla Panów Fabrykantów, Lekarzy, Duchownych, Myśliwych, w ogóle wszystkich, którzy są zmuszeni wczas wstawać,

wyborny Zegar budzikowy,

idący **36 godzin,** a równocześnie budząc, zapala światło 9 złr. — tenże bez zapalania światła 7 złr. — **budziki bezpieczeństwa, z przyrządem alarmowym** wystrzałem zapalającym zarazem światło 14 zł.

(1849-2-12)

Prawdziwe złote i srebrne klejnoty męzkie i damskie

z 14 i 18 karatowego złota

Wszystkie przedmioty oznaczone cechą prawdziwości przez c. k. urząd probierczy i wszystkie robione ze wzorów paryskich.

Najpiękniejsze i najmodniejsze wzory

Pierścionki złr. 1·20, 2, 3, 4, 6, 10, 15, 20, 30.
Guziczki do koszul para złr. 1·20, 3, 5, 6, 10.
Guziczki do rękawów, duże, para złr. 1·50, 3, 4, 8, 12, 15, 20.
Guziki do kołnierzy 50 kr., 1, 2, 3, 4 złr.
Medaliony złr. 1·80, 3, 6, 9, 12, 18, 24.
Krzyżyki 50 kr., 2, 3, 5, 8, 12, 18.
Serduszka (otwierane) złr. 2·50, 4, 6, 10, 18.
Kolczyki złr. 1·50, 3, 6, 9, 15, 20.
Brosze złr. 4·50, 6, 9, 15, 20, 30,
Garnitur Brosza i Kolczyki okrągłe złr. 9, 12, 21, 30, 36, 40.
Bransoletki złr. 3·50, 6, 12, 18, 24, 30.

Do wiadomości i ostrożności!

Tak zwane Neugold i Talmigold nie są prawdziwem złotem i prawie nie mają żadnej metalowej wartości. Rownież wyrób złota Nr. 1 i 2 jest prawnie zakazanym i tylko wyroby wykonane przed końcem 1866 roku mogą być sprzedawcne, nie można więc w nich znaleźć żadnych modnych kształtów. W mych klejnotach złotych poręczam wewnętrzną wartość za łut 17 złr. w 14 kwaratowym towarze i 22 złr. za łut w 18 karatowem.

Pracownia dla napraw.

Wszelkie gatunki zegarów naprawiają się najrzetelniej i najlepiej; stare zegarki, często pamiątki familijne, najzupełniej się odnawiają.

Cena naprawy z 2 letniem zaręczeniem złr. 1, 1·50, 2, 3, 4, 5.

Każdego zegarka dostarczam z monogramem lub herbem

Na żądanie przesyłam **Zegarki i klejnoty do wyboru** za pobraniem należytości i za niezatrzymaniem zwracam natychmiast pieniądze przez pocztę. Polecenia wypełniam szybko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, a każdy zamawiający może być pewnym najrzetelniejszej i najszybszej obsługi.

Stare zegarki, stare złoto i srebro przyjmuję po najwyższych cenach w zamian za wypłatę i kupuję także za gotówkę.

Na listowne zapytania odpowiadam natychmiast, daję każdemu żądane objaśnienia i zaręczam za najniższe ceny. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Będąc w stosunkach z pierwszemi fabrykami w Londynie i Genewie przez doborowy zawsze istniejący wielki wybór dostarczam **bezprzecznie** najtańszych zegarków, lepiej jak gdziekolwiek indziej, a zarazem **ozdobniejszego kształtu.**

Wszelkie moje przedmioty są oryginalnego wyrobu a nie podobizny.

Upraszam przytem szanownych mieszkańców zamiejscowych przyjeżdżających do Wiednia o odwiedzenie mnie.

Filip Fromm,
fabrykant zegarków i klejnotów.

Wiedeń, hoher Markt, 11, Galvagnihof, 2 piętro,

Porto wynosi za przesyłki do 1 funta wagi w całej monarchii tylko 20 do 25 kr.

Chcących zamienić stare zegarki na nowe upraszam, aby się do mnie zgłosili.

Z zaręczeniem prawdziwości.

Przyjęty przez cesarskie, królewskie i książęce dwory!

Zaszczycony przez przywileje, patenta i medale.

Dr L. BÉRINGUIERA SPIRYTUS KORONNY,
(Quintessence d'Eau de Cologne).

Oryg. flaszeczka złr. 1·25 i po 75 cent.

Najdoskonalszego gatunku – nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. Borchardta Mydło ziołowe,

do upiększenia i poprawienia płci, wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używane z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju, w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 kr.

Dra Béringuiera Roślinny środek do farbowania włosów,

(kompletny w puzderku z szczotkami i miseczkami 5 złr. w. a.)

Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi i całkiem nieszkodliwy, aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra Lindes Roślinna Pomada woskowa,

nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. W oryginaln. paczkach po 50 c.

Dra BÉRINGUIERA Roślinny środek do farbowania włosów,

w flakonach na dłuższy użytek wystarczających, po 1 złr., składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu ustrzeżenia się od tak przykrych liszajów i łuszczenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard Pasta do zębów,

w 1/1 i 1/2 paczkach; po 70 i 35 cent

Najtańszy i najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnéj świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne Mydło oliwne,

jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najusilniej nawet Damom i Dzieciom płci najdelikatniejszéj.

Paczka oryginalna 35 centów.

Kr. Fizyka obwod.
Dra Kocha Cukierki ziołowe

są dla swych obfitych części składowych z najszczególniejszych i najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych uznane, jako wypróbowany środek domowy na *kataralną chrypkę, drapanie w szyi, zaflegmienie itp.*

Oryginalne pudełeczka po 70 i 35 cent. w. a.

Dra Hartunga Olejek z kory Chiny,

z wywaru najlepszéj kory Chiny i olejków woniejących na zakonserwowanie i upiększenie włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach po 85 c.)

***Dra Hartunga* POMADA ZIOŁOWA,**

na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach po 85 cent.)

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi chwalebnemi własnościami, sprzedają pod zaręczeniem tożsamości wyłącznie tylko następujące firmy:

w KRAKOWIE jedynie:
p. ***Józef Bartl*** i p. ***Józef Jahn,***
następnie:

w **Białéj** p. Leopold Schwanzer, w **Bełzie** p. A. W. Grot — w **Borszczowie** p. A. Niemczewski i Sp.— w **Brodach** p. Ewa Kornfeld i p. Franciszek Gomoliński ap.— w **Brzeżanach** p. B. Fadenhecht, — w **Buczaczu** p. A. Kercel i Popowicz— w **Bochni** p. Paweł Niedzielski — w **Czerniowcach** pp. Ig. Schnirch i p. I. Szegierski księgarz —w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim, — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski ap. w **Gródku** p. Tomaszewski apt. — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński,— w **Jarosławiu** p. Rohm aptek. — w **Jassach** p. Michał Neumann, — w **Kołomyi** p. Joel Adlerstein, — w **Krośnie** p. Ant. Krzysztoforski — we **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa p. Zygm. Rucker apt., p. Fryderyk Schubuth, p. A. Berliner aptek. (przedtem Laneri i p. Piotr Mikolasch,— w **Lisku** p. Robert Barański, — w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki apt. — w **Myślenicach** p. F. Sendler— w **Nowym-Targu** pan Karol Laur, — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan, — w **Przemyślu** p. Edward Machalski, — w **Przeworsku** pan Feliks Switalski apt. w **Radowcach** p. Karol Teichmann, — w **Rawie Ruskiej** p. Jan Distl apt. — w **Rzeszowie** p. Ign. Schaitter i Sp. — w **Sadogórze** p. A. St. Bursa, — w **Sanoku** p. Jan Zarewicz, — **Samborze** pan Antoni Kromer, — w **Sędziszowie** p. Jan Kownacki, — w **Stryju** p. J. Germann apt. — w **Skałacie** p. T. Dziembowski — w **Sokalu** p. A. W. Grot, — w **Stanisławowie** p. Ferdynand Stecher apt. (dawn. Tomanek), — w **Serecie** pan J. Dempniak, — w **Suczawie** p. I. Szegierski księgarz— w **Tarnowie** p. W. T. A. Wielogórski i p. Henr. Koy, — **Tarnopolu** p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w **Wadowicach** p. F. Foltin, — w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, — w **Żółkwi** p. Resie Barbag,— w **Żurawnie** p. Władysław Postępski. (1621-2-9)T

Mieszkania w Ogrodzie Strzeleckim,

są do najęcia od każdego czasu

za niską cenę.

Wiadomość w Restauracyi Hotelu Drezdeńskiego. (1867–3)T

Pierwsza c. k. uprzywilejowana
NADWORNA FABRYKA KAPELUSZY

w Wiedniu, Stadt. Doroteegasse N. 10, Fabryka Penzing 53 i 54; Największy Skład kapeluszy męzkich, damskich i dziecinnych, według francuskich, angielskich i własnych wzorów. Kapelusze, tak zagranicznego, jak i własnego wyrobu za nadesłaniem miary głowy, będą według żądanej formy po najtańszej cenie fabrycznej przesyłane za pobraniem należytości pocztą. Niedogodne kapelusze będą na żądanie jak najchętniej zamieniane. — *W sprzedaży hurtownej przewyższy się każdą konkurencyę.* (1848-1-6)

WILLA

w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej pod L. 96 97 D. IV.

wśród dużego ogrodu nad stawem położona, jest z wolnej ręki na sprzedaż lub do najęcia. (1862-1-12) T

Także jest na sprzedaż **połowa wsi Łobzowa.**— Bliższa wiadomość u właściciela w domu p. Schwarza przy ulicy Grodzkiej pod L. 88 Dz. I na 2 piętrze.

Latarnie gospodarskie,

do zupełnie bezpiecznego oświetlania **stajen, magazynów, młynów, piwnic, strychów,**

po cenie:
1 złr. 60 c., 2 złr. 20 c., 2 złr. 80 cent.
w dużych i małych ilościach, u

E. Jülke, **w Wiedniu,** Neubaugasse Nr. 1.

Skład wszelkich gatunków Lamp olejnych (Moderateur), kamfinowych, jako też przedmiotów kuchennych i do domowego gospodarstwa potrzebnych. (1859-1-12)T

Dla właścicieli koni i gospodarzy!

Zdania o wyrobach weterynaryjnych Kwizdy.

Wielmożny *Eugeniusz Fürst*, Przełożony prakt. Towarzystwa ogrodniczego i właściciel dóbr w Frauendorf w Bawaryi.

Znowu się ośmielam nadużyć pańskiej grzeczności, prosząc go o nową przesyłkę *Korneuburskiego Proszku bydlęcego,* a życzyłbym sobie tym razem nie mniej jak 50 lub 100 pakietów. Gdy jednak droga jest trochę za daleką, byłoby pożądanem, aby zadosyć uczynić najpilniejszym żądaniom mych kolegów i przyjaciół, otrzymać chociaż kilkanaście pakietów, gdyż bywam po całych dniach o ten Proszek męczony, co mnie zresztą nie dziwi, gdyż ten Proszek jest prawdziwem błogosławieństwem.

Widziałem prawdziwe cudowne kuracye; i tak np. jeden stary, od wielu lat dychawiczny, koń, którego właściciel już chciał kazać obłupić, był prawdziwą postacią męczennika, gdym go oglądał, zaledwie mógł wstawać, oparty o ścianę, oczy miał na pół zamknięte, prawie nic nie żarł i oddychał ciężko (robiąc bokami), kaszlał tak nieprzyjemnie, bez tonu, że sam nie wierzyłem w udanie się kuracyi.

Mój przyjaciel, marsztalerz p. Kupfer, sądził, że przecie trzeba na nim próbę zrobić; a po 3ch czy 4ch dniach przybiega do mnie i żąda, abym mu cały zapas Proszku Korneuburskiego oddał, bo w końcu wielkie polepszenie nastąpiło. Nie chciałem wierzyć w znaczne polepszenie, lecz na własne oczy przekonałem się, że to było rzeczywiście prawdą. Od tego czasu zadawano pacyentowi z małemi przerwami resztę mego zapasu Proszków, a dziś jest już tak zdrowym, że koń, za którego niktby nie dał 10 franków, znowu bywa zaprzęganym. Jeżeli Proszki te takie skutki sprawiają, to już nie trzeba więcej

Mam zaszczyt polecić się Jego przyjaźni:

Zurich. *F. v. Indermühle-Wyttenbach,* w. r., major.

Panu *Franc. Janowi Kwizdzie,* aptekarzowi w Korneuburgu.

Upraszam znowu najuprzejmiej o przysłanie— pod adresem: „Książęco-Isenburskiej nadworno-ekonomicznej Inspekcyi w Büdingen, w Księstwie Heskiem," — 12 flaszek już kilka razy u Pana branego Płynu przywrotczego z dodaniem dotychczasowego rachunku, gdyż takowy z bardzo dobrym skutkiem u koni w tutejszej marsztalni był używany.

Z pełnym szacunkiem

Büdingen. (1538) *Bradrück,* Radca kameralny.

Prawdziwy mają do sprzedania:

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmayera,** p. ***Józef Jahn,*** **— we Lwowie:** PP. ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasz*** aptek., ***A. Berliner*** aptekarz i ***S. Rucker*** aptekarz,

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których się od czasu do czasu ogłasza w niniejszem piśmie.

Liczba odbiorców włącznie z Galicyą wynosi prawie 9.500

Szanownej Publiczności monarchii Austryackiej

oznajmia największe przedsiębiorstwo

Fabryki płócien i bielizny E. FOGL.

Filia i fabryka przy Kärntnerring N. 1, Skład główny: Kärntnerstrasse, 27, „***zum Erzherzog Karl,***"

że na Wystawach przemysłowych najwyższemi i mianowicie srebrnemi jedynie i wyłącznie [Wystawa przemyslowa **1867.**] medalami odznaczone było.

Załatwiając wszelkie **zlecenia listowne** (w każdym języku pisane), za przesyłką gotówki, za pobraniem przez pocztę lub kolej, to jest (przy odebraniu paki z towarami, składa się należytość i gotowi jesteśmy takowe wszędzie rozsyłać. — Przytaczamy niżej pod **zupełnem zaręczeniem** Cennik **znacznie zniżonych cen fabrycznych.**

Z lnu rumburskiego:

Koszule męzkie, (potrzeba objętość szyi podać), po złr. 1·50, 2, 3, 4, 5, do 6 złr. najcieńsze.

Koszule damskie, gładkie po złr. 1·80, 2; cienkie ściągane po 2·50, tudzież formy szwajcarskiej, zupełnie nowego fasonu z haftami po złr. 3, 3·50, 4, 5, jako też najcieńsze koszule lniane i batystowe z haftem, także kołnierzyki (Fantasie parisienne) po złr. 6 do 8.

Koszule damskie nocne, z długiemi rękawami po złr. 3·50, także haftowane po złr. 5 do 6·

Gatki męzkie, po złr. 1, 1·50, 2, 2·50 do złr. 3, krojem do jazdy, francuskie i węgierskie fasony.

Majtki damskie lniane, perkalowe lub barchan., po złr. 2, 2·50, do 3 z haftem u spodu.

Damskie negliże albo **gorsety nocne** perkalowe lub z najlepszego barchanu, od złr. 2 do 2·50, lniane lub z francus. batystu haftowane, po złr. 3·50, 5 do 6.

Pończochy lub szkarpetki, tuzin po złr. 5, 6, 8 do 10 złr. najcieńsze.

Koszule męzkie zbytkowe z artyst. przodem (podać objętość szyi) po zł. 6, 7 do 8

Koszule męzkie flanelowe różnobarwne, po złr. 4·50, 5 do 6, (podać objęt. szyi)

Kołnierzyki podług najnowszych fasonów, tuzin po złr. 2, 3 do 4, (podać objęt. szyi).

Chustki do nosa lniane, tuzin po złr. 1·50 do złr. 2 za małe, większe i cieńsze po złr. 2·50, 3·50, 4, 5, 6, 8 do 10.

Chustki do nosa batystowe damskie, tuzin po złr. 5, 6, 7, 9 do 10 najcieńsze.

Serwet lub ręczników tuzin tylko złr. 5, 6, 7 do 9 roboty adamaszkowej nicianej.

Jeden garnitur stołowy lniany na 6 osób (jeden obrus z 6 serwetami) po złr. 5, 6, 8 do 10 złr. najcień. roboty adamasz., na 12 osób kosztuje toż samo podwójnie

30 łokci materyi kolorowej na pościel, po złr. 8, 9, 10 do 12 za najcieńsze

30 łokci płótna z przędzy ręcznej bielonego, podwóina nitka, niebielone po złr. 7·50, 9·50, 11, 13, 15 do 18 złr najpiękniejsze.

30 łokci **płótna gospodarskiego** po złr. 14, 16, 18 do 20 złr. najpiękniejsze.

40 do 42 łokci przedniej **weby** (na cienką pościel lub na 12 koszul). po złr. 14, 15, 18 22 do 24 za najcieńsze.

48 łokci **płótna webowego belgijskiego,** sztuka po złr. 22. 25, 30 do 35 na koszule polecenia godne. (1787-15-50)T

50 do 54 łokci niezrównanej dobrej **rumburskiej** lub **holenderskiej weby** (przędzy ręcznej i 5/4 szerokości, sztuka po złr 20, 26, 30, 35, 40, 50, 60 do 80 złr.

Koszule nie przystające najlepiej odbierają się napowrót.

Zamówienia z prowincyi odsyłają się najdokładniej; sprawunki za przesłaniem pieniędzy lub pobraniem pocztą pod zaręczeniem. **Listy zaś uprasza się adresować:** ***an die Leinen- und Wäsche-Fabrik,*** Kärntnerstrasse N. 27 im Eckgewölbe der Himmelpfortgasse. *„zum Erzherzog Karl" Wien.*

Odbiorcy lub kupujący za 50 złr. otrzymują 6 serwet w podarunku.

Obwieszczenie.

L. 1015 r. 1868
1029 P. P.

Wydział Rady powiatowej Chrzanowskiej podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia myta mostowego na stacyi mytniczej w Zbiku odbędzie się publiczna licytacya w kancelaryi Rady powiatowej

dnia 29 października 1868 r.;

gdyby zaś w dniu tym wydzierżawienie nie przyszło do skutku, w dalszych terminach

dnia 12 i 26 Listopada 1868 r.
o godzinie 10 rano

Cena wywołalna wynosi 310 złr. w. a.
Wadium 31 złr. w. a.

Przed rozpoczęciem ustnej licytacyi przyjmowane będą pisemne oferty zaopatrzone odpowiednią kaucyą.

Warunki licytacyi przejrzane być mogą w kancelaryi Rady powiatowej.

Chrzanów d. 3 października 1868 r.

Zastępca prezesa
A. Lippoman.
(1923-1 2)T

Obwieszczenie.

L. 1189 pres.

Podaje się do powszechnej wiadomości iż w celu dostarczenia potrzebnej żywności dla więźniów c. k. Sądu krajowego w Krakowie, na rok 1869, odbędzie się na dniu 29 Października 1868 o godzinie 10ej przed południem, w gmachu c. k. Sądu krajowego, na pierwszem piętrze licytacya in minus.

Wadium 10 procentowe, które chęć licytowania mający złożyć jest obowiązany, wynosi 3009 złr. w. a.

Warunki licytacyi są do przejrzenia w biurze prezydyalnem. (1926)

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego
Kraków dnia 13 Października 1868.

Licytacya na konie ze stada W. Ant. Mysłowskiego,

oznaczona w Stanisławowie **na dzień 26 Października b. r.,** odbędzie się, jak było ogłoszonem przed pożarem Stanisławowa. Przygotowania porobiono, aby goście i konie byli pomieszczeni w 5 niespalonych oberżach. Najdrożej wypadnie jeden pokój na dobę 1 złr. Traktyernie są dwie bardzo dobre. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, żeby w wyznaczonym czasie odbyła się licytacya. (1925-1-3) T

Ces. król. uprzywil.

TOWARZYSTWO KOLEI ŻELAZNEJ LWOWSKO-CZERNIOWIECKIEJ.

OBWIESZCZENIE.

Odbyte dzisiaj
Piąte nadzwyczajne ogólne zebranie

c. k. uprzywilejowanego Towarzystwa kolei **Lwowsko-Czerniowieckiej**

jednogłośnie przyjęło i zatwierdziło następujące wnioski Rady Zawiadowczej:

a) staranie się o koncesyę na przestrzeni

ze **Suczawy** do **Jass,** z odnogami do **Roman Botoschani;**

b) Pomnożenie kapitału Towarzystwa **przez wydanie Akcyj** w nominalnej kwocie

25,000.000 franków, lub **10,000.000 złr.** wal. a w brzęczącej monecie i **Obligacyj** w nominalnej kwocie 39,000,000 franków, lub **15,000.000 złr.** wal. aust w brzęczącej monecie;

c) **Zmianę w statutach Towarzystwa,** które się stały potrzebnemi w skutek starania się o koncesyę.

Wiedeń dnia 15 Października 1868. (1920)

Rada Zawiadowcza.

Do L.... H.... w T.....

Na krótko los mnie postawił przy Tobie,
Lecz dosyć było poznać piękną duszę,
By ją ubóstwiać na otwartym grobie,
W walce ze śmiercią — wiedząc umrzeć muszę.
Młodość, majątek nie wrócą mi siły —
Zazdrość mnie wiodła dręczyć Cię L.....!
Przebacz! i łzę Twą poświęć dla mogiły,
Która od Ciebie i kraju daleko.

St. Arnaud.
(1881) Zmarły we Florencyi 1868.

---

†

Znowu przychodzi nam opłakiwać stratę jednego z owych mężów, których życie niosło chlubę obyczajom naszym, a których Opatrzność zsyła na ziemię, dla uszczęśliwiania rodzin, do których należą, i kółka, w którem żyją.

Władysław hr. Ostrowski, syn ś. p. Tadeusza hr. Ostrowskiego i Zofii z Michałowskich, po długiej i uciążliwej chorobie, w sile wieku, bo w czterdziestym piątym roku życia, przyjąwszy Przenajświętsze Sakramenta rozstał się z tym światem, na dniu 1 Października roku bieżącego.

Już z domu rodzicielskiego musiał on wynieść z bogobojnym i starannem wychowaniem ów pokój i hart duszy, ową niezłomną w dobrem i szlachetnem wytrwałość, która pozwalała mu w zaciszu domowym i rodzinnym uszczęśliwiać tych, którzy do niego należeli, i wykonynywać cnoty w zakresie, jaki mu Bóg naznaczył.

Kochany od sług swoich i poddanych, którzy widzieli w nim dobroczyńcę i opiekuna, ś. p. Władysław Ostrowski nie omieszkał nigdy, o ile to było w jego mocy, dopomódz bliźniemu; nadzwyczaj był litościwym, nie dla próżnej chluby — bo chyba ci o tym miłosierdziu wiedzieli, którzy go doznali. Do niego też można zastosować słowa z Ewaniellii: „Błogosławieni miłosierni, albowiem miłosierdzie otrzymają.“

Ktokolwiek znał bliżej ś. p. Władysława, ten go policzył do rzędu owych zacnych serc, których ciche cnoty domowe, jednają sobie mimowolną cześć; ktokolwiek znał go bliżej, nie mógł niepodziwiać w nim dobrego męża, kochającego brata, poczciwego syna dla przybranych rodziców, i tej szlachetnej potrzeby, jaką miał w sobie, uszczęśliwiania kochających go i niesienia pomocy cierpiącym! — Poczciwość i miłość bliźniego, były znamieniem jego charakteru, a pogoda umysłu i pokój wewnętrzny, jako odblask cnotliwego życia, ten charakter ozłacały. (1840)

Pokój duszy jego!

KSIĘGARNIA
Juliusza Wildta w Krakowie
poleca swoją
Wypożyczalnię książek i Nót muzycznych.

Szczegółowych warunków tak Czytelni jak i Wypożyczalni Nót, dostanie w wyż wymienionej Księgarni. (1822-1.4)T

Nie pamiętam komu pożyczyłem książki I. Tomu pod tytułem: **„Jagiellonka.“** Ktoby takową u siebie zatrzymał, upraszam o łaskawe odesłanie do domu pod L. 14, w Rynku głównym. (1870--2)T

Stanisław książę Jabłonowski.

PP. Literatów:
M. Dzikowskiego
i ***E. Puffkego***, słuchacza fil.
wzywam niniejszem (na tej drodze, dopóki prośba moja nie będzie uwzględnioną) o podanie mi swego obecnego miejsca pobytu. (1871--2)T

Wrocław.
Księgarnia nakładowa:
Ernesta Günthera.

Trzech wyższych c.k. urzędników
w blizkości Gorlic,
ma prawdziwy zamiar z **Pannami** lub młodemi bezdzietnemi **Wdówkami ożenić się.**

Upraszają przeto takowych, aby swoje życzenia przy załączeniu fotografij, pod adresem: „**K. K.** w Handlu *A. Muszyńskiego* w Grybowie“ franko przesyłać raczyły. (1835-1-2)

Majątek ziemski, położony o ¾ mili od Tarnowa, nad samą koleją, gościńcem, na wzgórzu nad Dunajcem, z Pałacem, Ogrodami, dobremi Budynkami, w ślicznem położeniu — jest z wolnej ręki do sprzedania za przystępną cenę. Bliższej wiadomości udziela Wielmożny **T. B.** poczta Tarnów. (1823)

Obligacye pierwszeństwa
(Prioritäts-Obligationen)
kolei żelaznej
Arcyksięcia Rudolfa,
które według obecnego kursu stanowią najlepszą lokacyę kapitałów,
sprzedaje po kursie dziennym wiedeńskim
Dom bankowy,
F. J. KIRCHMAYER i SYN
w KRAKOWIE. (1876-2-3)

F I L I A
c. k. uprzywil.
galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie,
przyjmuje wkłady pieniężne na
ASYGNACYE KASOWE,
za opłatą:
5% z trzydziesto-dniowem wypowiedzeniem
4½% z czternasto- dto dto
4% z ośmio- dto dto
oraz (1757-5-13)T
trudni się komisowem kupnem i przedażą efektów na giełdach, udziela zaliczki na wszelkie papiery publiczne w rachunek bieżący (Conto corrente), eskontuje weksle, kupony i wylosowane efekta, daje także pożyczki przemysłowcom na spłatę ratami.

!!!Depesza telegraficzna!!!

Londyński sąd konkursowy zadeklarował, że Skład angielskiej kompanii w głównym Składzie, Wien, Tuchlauben Nr. 11, przymusową drogą i to natychmiast sprzedanym być musi. Ogromne zapasy towarów, składające się z więcej niż 20.000 sztuk angielskich damskiej i mezkiej bielizny, angielskich wełnianych, angielskich chustek do nosa, obrusów i najlepszego angielskiego Szirtingu po niedoporównania niskich cenach. Te tak nizkie ceny w stosunku do jakości i piękności wszystkich artykułów powinnyby każdego tak prywatnego jako też odsprzedających interesować, gdyż podobna wysprzedaż już się nigdy drugi raz nie zdarzy.

Uprasza się o dokładne porównanie tu notowanych cen z inszemi cennikami, a zważywszy, że nieodpowiedni towar bez przeszkody napowrót przyjętym zostanie a pieniądze natychmiast franko odesłanemi będą, można być pewnym najpełniejszego zadowolenia.

15.000 sztuk płóciennych koszul mezkich, od najcieńszego do zwyczajnego gatunku, we wszystkich rozmiarach, odpowiednie i wytworne, do złr. 1·50, 2·50, 2·80, 3, 3·50, do 4·80.

10.000 sztuk płóciennych gatek każdej wielkości, po złr. 1·30, 1·50, 1·80, do 2 zł. reńsk.

9.500 białych i kolorowych koszul mezkich, najnowszego kroju, 100 wzorów, po złr. 1·50, 2, 2·50 do 2·80.

8.000 płóciennych koszul damskich praktycznie i wytwornie uszytych, do złr. 1·70, 2, 2·50, 2·80. — Bardzo cienkie koszule po 3·50, 4·50 do 10 złr.

3.000 sztuk majtek damskich i nocnych gorsetów, wytwornego kroju, bardzo wytworne, po złr. 1·80, 2, 2·50, 2·80, do 3.

1.300 sztuk płóciennych koszul nocnych damskich, najnowszego kroju, po złr. 3·50, 4 do 4·50.

800 spodnic haftowanych według obranego wzoru, jako też i zwyczajne po złr. 3·50, 4 do 5·50.

1.500 sztuk cienkiego, średnio - cienkiego płótna po 50 łokci, każda sztuka ⁵⁄₄ szeroka, po 18, 20 do 23 złr.

500 sztuk bardzo cienkiej angielskiej weby ręcznego przędziwa, każda sztuka 50 łokci pełnych, po 24, 28, 30 do 35 złr. najcieńsza.

1.250 sztuk angielskiej w pół-sztukach po 24 łokci, każda sztuka po 9, 10 do 13 złr.

2.000 łokci cienkiego angielskiego płótna białego przędziwa, ⁵⁄₄ łok. wied. szerokiego, po 32 cnt.

2.500 tuzinów angielskich płóciennych chustek do nosa, po, 3, 3·50 do 4 złr. sprzedaje się w pół-tuzinach.

2.000 tuzinów angielskich, płócienno batystowych chustek mezkich i damskich po 5, 6, 7 do 8 złr., sprzedaje się w pół-tuz.

20.000 sztuk wkładek do koszulowych gorsów z najcieńszego płótna batystowego, z poprzecznemi lub prostemi zakładkami, po 80 ct., 1 do 1·50 złr.

600 sztuk angielskich, lniano - adamaszkowych nakryć do stołów, najnowsze desenie, na 6, 12, 18 i 24 osób. Adamaszek atlasowy o trzecią część wartości.

23.000 łokci wybornego, białego, angielskiego Szirtingu i Madapolansu, najcięższego gatunku, łokieć po 25, 28, 30 do 40 cent. najcieńszy. (1658-8-12) T.

Rozsyłki za pobraniem należytości pocztą do wszystkich głównych i prowincyonalnych miast całej monarchii austryackiej. *Za opakowanie nic się nie policza.* Biorącym towaru za przeszło 30 złr. dodaje się bezpłatnie 6 sztuk indyjskich batystowych chustek.

Adres: **Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11,** im Gunkel'schen Hause.

C. kr. wył. uprzywilej.

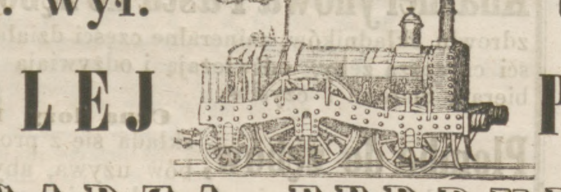

KOLEJ Północna
CESARZA FERDYNANDA.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 15 Października
wchodzi w użycie,
zmniejszona taryfa związkowa
dla przesyłek bydła — w ładunkach wozowych ze stacyj:
Czerniowice, Lwów i Kraków,
przez
Mysłowice i Oświęcim do Wrocławia i Szczecina.

Od wyż wspomnionego dnia — można tę taryfę przejrzeć w Kancelaryi Szefa stacyi Kolei Północnej.
Wiedeń dnia 13 Października 1868. (1873--3)T
Dyrekcya Kolei Północnej Cesarza Ferdynanda.

PIOTR KALISTOWSKI,
FRYZYER,
przy ulicy Floryańskiej vis-à-vis Hotelu Drezdeńskiego, dom Wgo *Launera,*
poleca swoje gotowe roboty z włosów, przyjmuje wszelkie obstalunki tak w miejscu jak i na prowincyi; oraz poleca swoje **ubrania** dla dam z włosów, **Peruki i Półperuki** męzkie i damskie po najumiarkowańszych cenach; — przyczem czyni sobie nadzieję, iż szanowna Publiczność — jak od lat 20tu istnienia jego w Krakowie — tak i nadal łaskawemi względami zaszczycić go raczy.

Zarazem zawiadamia się szan. Damy, iż

Józefa Kalistowska
przyjmuje i wykonywa zamówienia na wszelkie **Stroje damskie**, jako to: Kapelusze, Czepeczki, Negliżyki, Stroiki i t. p.; jako też robót **Sukien damskich** balowych i zwykłych, które wykonywa podług najświeższych mód paryzkich i wiedeńskich. Przyjmuje zamówienia do **Czesania** i udziela lekcye nauki tychże tak u siebie jak i za domem za bardzo umiarkowaną cenę — polecając się łaskawym względom Szanownym Damom. (1470-3)T

Wszelkie zamówienia przyjmują się w Sklepie *P. Kalistowskiego.*

Austryacki „Gresham,“ Towarzystwo zabezpieczeń na życie i renty w Wiedniu, w połączeniu z kontr-asekuracyjnem Zakładem „The Gresham Life Assurance Society“ w Londynie, którego fundusz poręczający wynosi

25,000.000 franków,

przyjmuje zabezpieczenia na **wypadek śmierci, przeżycia, wypraw** dla dzieci, zabezpieczenia posagów, we wszelkich **kombinacyach** na stałe sumy we frankach i złreńsk. wal. austr.

Prócz zabezpieczonych stałych sum, Towarzystwo zapewnia zabezpieczającym się **80% czystego zysku**, które co lat 5 rozdzielanem bywa Najbliższy podział zysku **w roku 1870.**

Taryfy prospektów itp.. i wszelkich wiadomości udziela jak najchętniej główna Ajencya dla Galicyi Zachodniej (1822-2)

I. S. Gleitzmanna w Krakowie, Stradom Nr. 17, jako też wszyscy Ajenci w Galicyi.

Powszechny i wzajemny
Zakład zabezpieczenia kapitałów i rent
Założony 1839 roku — **JANNUS** — Kapitał poręczający 2,000.000 złr.

zabezpiecza wypłatę kapitałów na przypadek śmierci, lub przeżycia, personalia, pensye wdów i dożywocia, dochody na edukacyę i zaopatrzenia dzieci, wyprawy weselne itp.; przyjmuje wpłaty na zabezpieczenie starości przez powiększające się renty, przez powiększający się kapitał, lub przez oba w połączeniu.

Fundusz zabezpieczający „JANUSA,“ składa się z ogólnego wszystkich członków własnego i popularnie zabezpieczonego majątku 2,000.000 złr. z wspólnego funduszu rezerwowego w kwocie 190.415 złr. w. a.. tudzież z funduszu poręczającego do I. II. i IV. oddziału należącego, któren z końcem roku 1865 doszedł do wysokości 209.917 złr. w. a.

„JANUS„ zasadza się na bezpłatnej i własnej administracyi przez członków swoich wykonywanej, tudzież na pewności i obopólności, przez co daleko więcej przedstawia gwarancyi w przyjętych na się zobowiązaniach, niż wszystkie tego rodzaju Zakłady.

Cały czysty dochód z pojedynczych działów zabezpieczenia otrzymany, w 6tym roku zabezpieczenia, będzie pomiędzy właściwych członków bez żadnego potrącenia rozdzielony. (1767-2)T

Statuta i prospekta będą udzielane bezpłatnie, jak również objaśnienia z największą gotowością będą udzielane w Biórze Dyrekcyi tegoż Zakładu: *Wien, Sonnenfelsgasse Nr. 7.* — albo w Jeneralnej Reprezentacyi Galicyi i Bukowiny we Lwowie (plac św. Ducha l. 360) — i u głównego Ajenta w Krakowie, u Braci *Damask,* w Rynku głównym w domu Cymblera, przy rogu ulicy Siennej pod l. 44/15. w Brodach u M. W. Gerfiena, przedmieście Lwowski pod l. 88; Czerniowcach u M. Lipschütz ulica ruska pod l. 789; w Tarnowie u Szymona Goldmanna; w Stanisławowie u Izraela Fingermanna i Kämerli ie w Kołomyi u Henryka Zadębskiego i u istniejących ajentów specyalnych.ng;

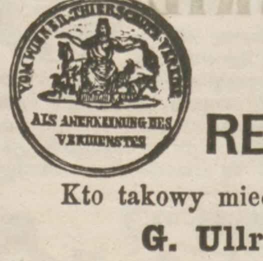

RESTITUTIONS-FLUID

Kto takowy mieć życzy **niefałszowany**, niech się zgłosi do pana
G. Ullrich we **Wiedniu** Landskrongasse Nr. 1.
Cena ⅟₁ skrzynki (12 flaszek) złr. 20. — ½ skrzynki (6 flaszek) złr. 10.50
¼ skrzynki (3 flaszek) złr. 5.50.
Karol Simon weterynarz,
Wynalazca Fluidu i opartego na nim sposobu leczenia.
(1772 4)

MAGAZYN
towarów modnych i jedwabnych
„zum Kronprinzen von Oesterreich,“
Wien, Ecke der Bognergasse. **Wien.**
Następujące artykuły sprzedają się po znacznie zniżonych cenach
Materye jedwabne:

Kolorowe tyftyki z warzonego jedwabiu w najnowsze paski, za łokieć od 1 złr. 40 cent. . . . . do złr. 2·—
Atłas na suknie, cały jedwabny, we wszelkich kolorach, za łokieć . . . . „ 2·10
Kolorowe Faile . . . . za łokiec od „ 2·50
Kolorowe Grosgrains . . . . dto „ 2·75
Zupełnie czarna Suknia jedwabna z zaręczeniem . . . . . . „ 18·—
Suknia z fularu lyońskiego najlepszego gatunku 10 łokci ⁴⁄₄ szerok. „ 12·—

Wielki Skład najnowszych **Materyj wełnianych.**
Zasługuje na szczególniejszą uwagę:
Wielka illość **demi-Lustre,** ⁴⁄₄ szer., za łokieć 35 cent.
Okazy przesyłają się na żądanie bezpłatnie i franko.
(1734 2-12) ***Diamant et Müller.***

Liebig's Extract of meat Company Limited London.
(Liebig's Fleisch-Extrakt).
Liebiga Ekstrakt mięsny,

edyny tego rodzaju wyrób powyższej Spółki, poręczony rozbiorem dokonanym przez pp. profesorów barona ***I. Liebiga*** i ***Maks. Pettenkofera*** na każdym słoiku podpisanych — jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych Aptekach i handlach w państwie Austryackiem po cenie: Słoik wagi angielskiej

1 funt	½-funta	¼-funta	⅛ funta
złr. 7,	złr. 3·60,	złr. 1·90,	złr. 1.

Główny Skład utrzymują korespondenci Spółki:
w Wiedniu: pp. ***Józef Voigt i Spółka***, Stadt, Hoher Markt N. 1, „Zum schwarzen Hund;“
w Krakowie: p. ***J. N. Walter*** i p. ***E. Fuchs.*** (1422-19)
Sposób użycia tegoż Ekstraktu załączony jest przy każdym słoiku.

W odpowiedzi
na dwa Listy,
które z podpisem ***N. N.***
w języku niemieckim i polskim otrzymałem, upraszam uprzejmie („meinen Freund“) oraz Szanownego Rękodzielnika, aby się raczyli ze mną rozmówić.
Każdego dnia bywam przy ulicy Krupniczej o godzinie 6 w wieczór, obok figury N. Maryi Panny. (1878-1-3)
Antoni Wojczyński.

Bióro Adwokata
Doktora Praw
Augusta Nowakowskiego,
zostało otworzone
w Jaśle
z dniem 10 Października r. b.
(1824)

FORTEPIAN do sprzedania
w ogrodzie Tenczyńskim na pierwszem piętrze. (1819 2-3)

Za opłaconem nadesłaniem 2 złr. (w liście rekom.) rozsyłam instrukcyę, aby z kapitałem około 45 złr. w rzetelny sposób przyjść do **dochodu** przeszło **1.000** złr. Odpowiednie także dla **kobiet.**

F. Adolf Richter
w Duisburgu nad Renem.

Że tej instrukcyi nie można brać za insze bezwartościowe oferty, dowodzi następujący list:

D..... (w Czechach) 24 Lipca 1868. Odnośnie do Pańskiej przesyłki (instrukcyj z 23 b. m., dziękuję Panu serdecznie, i widzę z wielkiem zadowoleniem, że mam do czynienia z uczciwym człowiekiem itd. — Oczekuję Pańskiej zwrotnej odpowiedzi i jeszcze raz dziękuję, żeś mnie nie zawiódł. 1800)

I. Franc. Janecek.

NB. Honorarjum nigdy nie przepada, gdyż takowe ze najmniejszą próbą się wróci.

Odznaczony medalem
Uniwersalny Aparat mierniczy
Dra Jerzego Schmidta **w Wiedniu,** Margarethen, Grüngasse N. 21, *et Gebr. Brünner,* Wien, Heinrichshof. — (Cena 12 złr. 32 cnt. srebrem),

odmierza i odważa bez wagi i lejka tylko za obrotem kurka; olej, naftę według miar i wag prawie wszystkich krajów, od ¼ funta. kilo, mass, litra, kwarta itd. do 100 funt. cłowych itd., wydzielając je ze swego wnętrza bezpośrednio do innego naczynia, jest bezpiecznym od ognia, zdolnym do ogrzana i zarazem jest najpiękniejszym, najlepszym i najtańszym aparatem do nafty oleju.

Uniwersalny łokieć
(tegoż), wielkości jaja, — (cena 1 złr. 10cent. srebr.)
Jednoczy w sobie miary na łokcie i stopy prawie wszystkich krajów w naturalnej wielkości do mierzenia stósowne; zastępuje miary łokciowe i calowe prawie wszystkich krajów świata, mierzy na miary francuskie, angielskie, rosyjske, pruskie, austryackie, włoskie, amerykańskie, chińskie, indyjskie itp.
Bliższa wiadomość u wynalazcy.
(1762-6-10)

Ceny sznurówek (gorsetów) od 8, 10, 12, 14 do 18 złr. **Paski** od 6, 8, 10 do 12 złr. Zamawiając hurtownie należy dołączyć miarę w 4h kawałkach papieru. 1) Obwód piersi i pleców wzięty pod ramię. 2) Obwód stanu 3) Obwód bioder. 4) Długość od spodu ramienia do stanu. Miara ma być brana na osobie w sukni.

(1579-11-12)T

Uwiadomienie.

Nieomylne i prędkie wytępienie
Szczurów i Myszy
za pomocą ck. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy.
Cena flaszeczki 50 cent.
Takowej niefałszowanej dostać można: w Krakowie u pana ***M. Jawornickiego,*** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Rukera* i *Piotra Mikolasza*; w Tarnowie pp. *Józefa Jahna* i *H. Kouyi.* (1543-5-12)

Majątku ziemskiego
w wartości od 40 do 80 tysięcy złr.
poszukuje się w Zachodniej Galicyi za opłatą połowy w gotówce, a reszty w ratach — lub w zamian za mniejszą wioskę, z dopłatą reszty. — Życzący sobie wejść w ten interes, raczą przesłać dokładny wykaz majątku wraz z warunkami kupna pod adresem **A. B.** poczta Gdów.
(1720--5)

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*